KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 2 MARCA 1928 ROKU. Nr. 62.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51.583. Cena egzemplarza 20 groszy

OBOWIĄZKIEM każdej Polki i każdego Polaka — w myśl Listu Pasterskiego — jest oddać swój głos przy wyborach do Sejmu i do Senatu, w niedzielę dnia 4 i 11 marca, do urny wyborczej.

Żadne trudności nie powinny stanąć na przeszkodzie w oddaniu głosów, gdyż zaniedbanie OBOWIĄZKU głosowania może przyczynić się do zwycięstwa wrogów państwa.

Burza w Wiedniu i Pradze z powodu waloryzacji ceł polskich.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie rozpoczną się 15 marca.

WPŁYW WALORYZACJI CEŁ POLSKICH NA BIEG ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 1-3. (AW.) Pisma tutejsze donoszą z Warszawy, że **stan rokowań austrjacko-polskich w sprawie zlagodzenia następstw waloryzacji ceł jest niekorzystny.**

„N. Fr. Presse" donosi z Pragi, że radca czechosłowackiego ministerstwa spr. zagr. dr. Friedmann, który prowadzi te rokowania z ramienia czechosłowackiego rządu w Pradze, **powraca w piątek do Pragi.**

W tym samym dniu rozpoczną się w ministerstwie **obrady nad wynikiem jego interwencji.**

Związki przemysłowe zwołały zebranie handlowo-przemysłowe, które **wręczy rządowi nowy memorjał.**

Jak słychać, interesanci austrjaccy przedłożą czynnikom czeskim propozycje co do wspólnej akcji przeciwko rozporządzeniu Rządu polskiego w sprawie waloryzacji ceł.

Austrjacy oświadczają się za ostrem zarządzeniem odwetowem i domagają się wytoczenia całej tej sprawy przed forum międzynarodowe.

Również tygodnik ekonomiczny „Die Börse" twierdzi, że **przebieg rokowań w Warszawie jest niezadawalający.**

Ponieważ Rząd polski nie może zadość uczynić żądaniom czeskim, przyjdzie **prawdopodobnie do zerwania rokowań.**

Co się tyczy rokowań austrjacko-polskich Rząd polski — jak twierdzi „Die Börse" — **gotów jest wydać pewne specjalne zarządzenia, łagodzące następstwa waloryzacji.**

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Warszawa, 1-3. (AW.) W czasie wczorajszej konferencji przedstawicieli delegacji polskiej i niemieckiej d-ra Hermesa i ministra Twardowskiego doszło do zupełnego uzgodnienia poglądów. Ustalono, iż z dniem **15 marca** rb. wszystkie komisje rozpoczną swe prace, również i komisja celna. Obrady komisyj odbędą się w Warszawie. Do tego czasu ukończone być mają przygotowawcze narady gospodarcze.

ECHA BERLIŃSKIE.

Berlin, 1-3. (PAT.) Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" donosi, że wynikiem rozmów pomiędzy ministrem Twardowskim a ministrem Hermesem było porozumienie się co do podjęcia na nowo wspólnych posiedzeń delegacyj w drugiej połowie marca rb. Strona niemiecka miała oświadczyć, że waloryzacja ceł w Polsce, której w Niemczech nie spodziewano się w takiej formie, w jakiej została dokonana, czyni koniecznemi nowe narady delegacji niemieckiej z niemieckiemi kołami zainteresowanemi. Narady te w Niemczech potrwają kilka tygodni.

Przeciw naruszaniu tradycyjnej wolności akademickiej.

WIELKI SAMORZUTNY WIEC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) Wiec ogólnoakademicki, który miał się odbyć dziś o godz. 1 w południe na terenie Uniwersytetu — został w ostatniej chwili odłożony do wtorku wprzyszłym tygodniu. Decyzja odłożenia wiecu nastąpiła po rozmowie, jaką odbył minister oświaty p. Dobrucki z rektorem ks. Szlagowskim.

Pomimo jednak tej decyzji o godz. 1 **przed uniwersytetem warszawskim zebrały się tłumy młodzieży, dochodzące do 4000 uczestników.** Zebranym akademikom zakomunikowano stanowisko rektorów wyższych uczelni w sprawie zajść między policją a studentami w związku ze zrywaniem przez tych ostatnich afiszów listy nr. 1.

Rektorzy wyższych uczelni odbyli rano naradę, na której postanowiono założyć protest przeciwko postępowaniu władz bezpieczeństwa w stosunku do młodzieży.

Z odpowiednim protestem udano się do min. Dobruckiego, który oświadczył, **że przed tym protestem zwrócił się do komisarza Jaroszewicza, aby władze ogłędniej postępowały z młodzieżą.**

Wiadomość tę zebrani przyjęli **grzmotem oklasków.**

Następnie zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą **naruszenie tradycyjnej wolności akademickiej i znieważenie ogółu akademickiego.** Rezolucja domaga się **ukarania winnych.** Po odczytaniu rezolucji, którą uchwalono wśród burzliwych oklasków, **wiec został rozwiązany.**

Warszawa, 1-3. (PAT.) Dnia 1 marca rb. p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki zaprosił **komisarza rządowego stoł. miasta Warszawy, Jaroszewicza, na konferencję** w sprawie zajść między młodzieżą akademicką a policją, które wydarzyły się przed gmachem politechniki w dniu 28 lutego rb. P. minister wyraził życzenie, aby tak długo, dopóki **wystąpienia młodzieży nie przekraczają dopuszczalnych granic — młodzież traktowana była przez policję oględnie.** W odpowiedzi komisarz Rządu oznajmił, że **wydał już w sprawie powyższej praktyczne zarządzenia.** Następnie p. minister przyjął delegację rektorów wyższych uczelni. Na audjencji omawiano we wszystkich szczegółach **sposób uspokojenia powstałego wśród młodzieży naprężenia, oraz ewentualne przeprowadzenie dochodzeń co do winy czy tej, czy owej strony.**

Warszawa, 1-3. (PAT.) W związku z ostatniemi zajściami w okolicach gmachu politechniki pomiędzy policją a młodzieżą akademicką oraz listem komisarza Rządu Jaroszewicza do rektorów wyższych uczelni, dzisiejszy „Robotnik" dowodzi, iż **obleganie przez policję z najeżonemi bagnetami gmachu politechniki uderza nie w zwolenników obwiepolu, ale w młodzież akademicką wogóle.** Według pisma, wysokie stanowisko komisarza Rządu nie uprawnia ani formalnie, ani moralnie do pisania wymówek pod adresem ludzi stojących u steru uczelni polskich. „Robotnik" zaznacza dalej, iż **młodzież socjalistyczna bierze udział w proteście przeciwko postępowaniu policji i komisarza Rządu.**

Wielkie nadużycia w niemieckiej „Reichswehrze"

STRATY SKARBU PAŃSTWA WYNOSZĄ PONAD 20 MILJONÓW MAREK.

Berlin, 1-3. (PAT.) Jak stwierdza prasa tutejsza, ostatnie rewelacje o dalszych subsydjach i nadużyciach finansowych w Reichswehrze **zmusiły ministra Goenera do przeprowadzenia nowych szczegółowych dochodzeń.** Minister Groener ma w najbliższym czasie **złożyć obszerne sprawozdanie o wszystkich tego rodzaju operacjach finansowych, dokonanych przez Reichswehrę.**

„Vorwarts" i „Vossische Zeitung" oświadczają, że ostatnie rewelacje **wywarły bardzo przykre wrażenie na ministrze Reichswehry Groenerze.** Dzienniki te zwracają pozatem uwagę, że minister Groener w oświadczeniu swojem zaznaczył, iż **wszystkie subwencje wypłacane były z funduszów, osiągniętych z tak zwanej likwidacji wojny,** natomiast sprawozdanie komisarza oszczędnościowego Saemischa stwierdza, że **używane były w tych celach również fundusze, jakiemi dysponowano w czasie biernego oporu w zagłębiu Ruhry, oraz fundusze, uzyskane ze sprzedaży pewnych objektów, nie wykazanych w budżecie, a nawet fundusze, objęte pozycjami budżetowemi i przeznaczone na inne cele.** Okazuje się, że straty skarbu państwa, poniesione na skutek tych wszystkich operacyj, wynoszą ponad 20 miljonów marek.

Poczta lotnicza

PONAD OCEANEM.

Buenos Aires, 1.3 (PAT) Pocztowa służba lotnicza pomiędzy Ameryką Południową, a Europą rozpoczęła się dziś rano odlotem samolotu pocztowego na wyspę Bernando Norensla.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) W dniu 5 bm. obradować będzie komisja opinjodawcza pracy w celu rozpatrzenia projektu **rozporządzenia o sprzedaży akcyj, oraz projektu rozporządzenia o godzinach handlu. Ta ostatnia sprawa jest niezmiernie ważna ze względu na zamiary niektórych czynników naruszenia odpoczynku niedzielnego.**

INSPEKCJA MINISTERJALNA.

Warszawa, 1.3 (AW) Minister reform rolnych, p. Staniewicz wyjechał na jednodniową inspekcję na Polesie

Komu los sprzyja?

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) W wyniku ciągnienia dolarówki padły następujące wygrane:

40.000 dol. — 529330;
8.000 dol. — 82958;
5.000 dol. — 150885, 355528, 451133;
1000 dol. — 880895, 775477, 446189, 542510, 194740.

WALKA Z NADUŻYCIAMI.

Warszawa, 1.3 (AW) Minister sprawiedliwości przedłoży wniosek na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów w sprawie przedłużenia czynności nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami do końca roku 1928.

Jak wiadomo kadencja komisji upływa z dniem 1 maja b. r.

PROCES HROMADY

Wilno, 1-3. (AW.) W środę w dniu 6 procesu białoruskiej włościańsko - robotniczej Hromady sąd przesłuchiwał świadków: Głuszana, Wasilewskiego i majora Majera. Głuszan, b. hromadowiec, skazany w innej sprawie na trzy lata ciężkiego więzienia, sprowadzony został pod konwojem. Zeznania majora Majera odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Dalsze posiedzenie sądu w tej sprawie odbędzie się 13 marca, tj. po przerwie zapowiedzianej już przedtem. W miarę rozwijania się akcji procesu oskarżeni tracą pewność siebie i zeznają obecnie w języku polskim.

KOMUNIŚCI W ESTONJI.

Tallin, 1.3 (PAT) Odkryto tu rozporządzającą wielkiemi sumami organizację, która otrzymała od 3-ej międzynarodówki zlecenie utworzenia w Estonji nowej sieci jaczejek komunistycznych. Dokonano kilka aresztowań.

PO STRONIE AUSTRJI.

Rzym, 1.3 (PAT) Prasa podkreśla, że pisma czechosłowackie i jugosłowiańskie w nieporozumieniu obecnem pomiędzy Włochami a Austrją stają po stronie Austrji.

„Giornale d'Italia" zapytuje, w jaki sposób ewnejacje przychylne dla idei „Anschlussu", wypowiadane przez „Nowosti", mogą się pogodzić z francusko-jugosłowiańskim paktem przyjaźni.

PRZEGLĄD PRASY

O sądach i sędziach.

P. wicemin. Car udzielił łódzkiemu żydowskiemu „Głosowi Polskiemu" b. ciekawego wywiadu, w którym określił znaczenie prac Ministerstwa sprawiedliwości, wykonanych przez Rząd na podstawie otrzymanych pełnomocnictw. Wyraziwszy konieczność ujednostajnienia ustroju władz sądowych w Polsce, ustroju więziennictwa i kodeksu postępowania karnego, przyczem wprowadzenie w życie tych ustaw zakończy obecny okres prac Rządu, p. wicemin. Car oświadczył:

Te prace nie wyczerpują całokształtu idei unifikacji sądowej, pozostają w dalszym ciągu do opracowania prawo materjalne cywilne i karne nad któremi pracuje obecnie komisja kodyfikacyjna. Wprowadzenie nowego jednolitego ustroju sądownictwa nastąpi z dniem 1 stycznia 1929 r. Jednocześnie prace Rządu przyczynią się do uporządkowania całokształtu całego prawodawstwa, gdyż z wejściem nowych ustaw w życie przestaną obowiązywać tysiące norm, zawartych w odmiennych ustawach zaborczych. Przyczyni się to do racjonalnej administracji wymiaru sprawiedliwości: w chwili obecnej na stanowiska w sądach w poszczególnych dzielnicach można mianować tylko prawników z tej samej dzielnicy, jako obeznanych z lokalnemi ustawami.

— A co ma na celu ustawa o ustroju więziennictwa?

— Ustawa ta, przyjęta przez Radę ministrów, również ujednostajni regulaminy poszczególnych więzień w różnych dzielnicach. Częstokroć obecny stan rzeczy przynosi nam wiele kłopotu. Zachodzi niekiedy konieczność przeniesienia więźniów z jednej do drugiej dzielnicy, z pod jednego rygoru pod drugi. Wywołuje to niezadowolenie, a nawet głodówki. Na podstawie nowej ramowej ustawy wydane będą jednolite regulaminy.

— Jednak nowe ustawy wywołały wiele sporów w sferach prawniczych, zaznaczyliśmy.

— Tak jest, odpowiada p. minister. Nowe ustawodawstwo dotąd nie jest znane społeczeństwu, przenikają na zewnątrz opinje, dotyczące fragmentów, które nie zawsze objektywnie są przedstawiane. Do takich kwestyj należy zaliczyć głośną sprawę t. zw. okresu organizacyjnego, t. j. tego okresu, w ciągu którego sędziowie będą mogli być przenoszeni z jednego miejsca na inne, bądź też przenoszeni na emeryturę. Muszę podkreślić, że tego rodzaju zarządzenia są konieczne i były stosowane wszędzie, gdzie przeprowadzono gruntowną reformę sądownictwa. W roku 1895 przeżywano taki okres w Austrji, znane też są t. zw. epurement we Francji i t. d. Zarządzenia te nie mają nic wspólnego z rugami, które mogłyby być stosowane w innych działach administracji państwowej. W danym wypadku sędzia nie może być pozbawiony całkowicie swego stanowiska, a jedynie w interesach dobra wymiaru sprawiedliwości może być przeniesiony bądź na inne stanowisko równorzędne, bądź w stan spoczynku na pełnych prawach emerytalnych.

Należy zaznaczyć, że okres organizacyjny, o którym się tu mówi, został ujęty w sposób bardzo ostrożny. W pierwotnym projekcie Komisji kodyfikacyjnej uchwalonym przez Sejm w drugiem czytaniu, okres ten miał trwać 5 lat, a następnie skrócono go do lat 3. Obecnie według projektu naszego okres trwać będzie 3 miesiące dla S. N., rok dla sądów apelacyjnych i 2 lata dla okręgowych i grodzkich.

Młodzież akademicka i policja

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w Warszawie między młodzieżą akademicką a policją w okolicy politechniki warszawskiej, komisarz Rządu na m. Warszawę wystosował list do JJ. MM. rektorów wyższych uczelni. List ten omawia „Kurjer Warszawski", pisząc:

W liście p. komisarza Rządu do JJ. MM. rektorów wyższych uczelni padł pod adresem młodzieży akademickiej zarzut urządzania przez „pewne jej grupy" demonstracyj politycznych o charakterze antypaństwowym. P. komisarz Rządu apeluje do rektorów, oczekując od nich działania uspokajającego na wzburzone umysły młodzieży.

Młodzież posiada zazwyczaj temperament gorący i porywczy, który niekiedy ponosić ją może. Stąd nauka, że te swoiste właściwości charakteru młodzieży, jako materjału łatwo zapalnego, trzeba mieć zawsze na uwadze, z drugiej zaś strony przed kierownikami młodzieży istnieje trudne, lecz wdzięczne zadanie kojącego na nią oddziaływania, gdy zachodzi tego potrzeba. Jeśliby wystąpienia młodzieży akademickiej przybierały istotnie charakter antypaństwowy, jak to mówi w swym liście p. komisarz Rządu, byłoby to objawem zasługującym na jaknajsurowsze potępienie.

Chodzi tylko, o to, aby organy policyjne otrzymały ze strony władz kompetentnych instrukcje odpowiednie, aby pojęcia antypaństwowości nie tłomaczono sobie opacznie, aby nie dopatrywano się cech antypaństwowych w tych wystąpieniach, które zgoła takiego charakteru nie mają — aby w okresie przedwyborczym nie uważano np. za skierowane przeciwko państwu manifestacyj zwróconych jedynie przeciwko tej, lub innej liście wyborczej, choćby lista ta uzurpowała sobie prawo wyłącznego reprezentowania interesów państwa.

Młodzież należy nawoływać do zachowania jaknajwiększego spokoju. Niezbędne jest też wszakże szczególnie umiejętne i szczególnie taktowne postępowanie władz bezpieczeństwa aby unikać zadrażnień, o które tak łatwo w podnieceniu i gorączce przedwyborczej.

Ustalenie opłat za paszporty zagraniczne.

LOSOWANIE 4 PROC. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Dzienniku ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie opłat na paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to ustala następujące opłaty: **Paszport zagraniczny jednorazowy — 250 zł.; wznowienie paszportu — 250 zł.; paszport zagraniczny wielokrotny — 750 zł.; paszport ulgowy w celach przemysłowych lub handlowych — 25 zł.; paszport ulgowy w innych celach (dziennikarskich, naukowych itp.) — 20 zł.; paszport ulgowy wielokrotny — 150 zł.; paszport ulgowy wielokrotny w celach handlowych — 200 zł.**

W tym samym „Dzienniku ustaw" ukazało się rozporządzenie o wydaniu 4 proc. pożyczki inwestycyjnej.

Pierwsze losowanie tej pożyczki odbędzie się w dniu 1 kwietnia rb.

Uchwały Rady finansowej

W SPRAWIE ZAGADNIEŃ KREDYTOWYCH.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) Na odbytem w dniu 29 ub. m. posiedzeniu Rady finansowej przewodniczący Rady minister Czechowicz scharakteryzował w dłuższem przemówieniu stosunki, panujące w dziedzinie kredytowej oraz zamierzenia Ministerstwa na rok 1928. Po dłuższej dyskusji Rada zaaprobowała tekst polityki kredytowej wysunięty przez ministra. Rząd stwierdził konieczność kredytów dla rolnictwa w formie pożyczek meljoracyjnych, opartych na zasadach opracowanych przez ministra skarbu. Rada wypowiedziała się jednogłośnie za koniecznością przyspieszenia tempa prac inwestycyjnych w roku 1928 i za uzyskaniem kredytów zagranicznych na cele inwestycyj w kolejnictwie oraz przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych.

Śmierć robotników w oberwanej windzie.

STRASZNA KATASTROFA NA KOPALNI.

Berlin, 1-3. (AW.) W jednym z szybów w pobliżu Reklinhausen dziś o godz. 6 rano nastąpił **nieszczęśliwy wypadek, wywołany przerwaniem się liny utrzymującej windę, w której zjeżdżali robotnicy w głąb szybu.**

W chwili przerwania się liny w windzie **znajdowało się 48 robotników.**

Mimo, iż winda zerwała się ze stosunkowo niewielkiej odległości od dna szybu **13 ludzi zostało zabitych, reszta przeważnie ciężko ranna.**

Tekst noty litewskiej do Polski.

NOTA WALDEMARASA WYWOŁAŁA UJEMNE WRAŻENIE W WARSZAWSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH. — KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa, 1-3 (Tel. wł.) Nota Waldemarasa do ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego brzmi w istotnej swej części następująco:

„...Poświęca Pan całą swoją uwagę wypukleniu dwuch kwestyj, które zmuszony byłem wysunąć. Ponieważ mylnie interpretował Pan treść naszej rozmowy podczas wymienionych przez nas wizyt grzecznościowych, zarzucając mi niedotrzymanie danej przeze mnie obietnicy, widziałem się zmuszony przypomnieć Panu treść naszej rozmowy.

Unikając wypowiedzenia się co do niektórych punktów ustalonych w trakcie też wizyty, ograniczą się Pan „do wypowiedzenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy były stenografowane i zaprotokułowane". Co do mnie, **nie mam w tej mierze żadnych zastrzeżeń.**

Druga kwestja, którą wysunąłem w poprzedniej nocie, polegała na przeciwstawieniu przezemnie autentycznego tekstu rezolucji Ligi Narodów, przytoczonemu przez Pana odmiennemu tekstowi.

Uważa Pan za stosowne cytatę dosłowną nazwać „interpretacją bardzo indywidualną rezolucji Rady Ligi Narodów". Nie mogę iść za Pańskim przykładem, tembardziej, że Wasza Ekscelencja przywłaszczyła sobie prawo interpretowania rezolucji Rady Ligi Narodów, chociaż prawo takie nie przysługuje żadnemu z członków Ligi Narodów.

Jednakże nie mogę ukryć mego zdziwienia wobec zupełnie niespodziewanego zakończenia Pańskiej noty. Wasza Ekscelencja zapytuje mnie mianowicie, **czy Rząd Litewski zamierza zastosować się do rezolucji Rady Ligi Narodów.** Przyznaję, że pytanie to zdaje mi się być zupełnie **zbytecznem, skoro odpowiedź na nie dana była na publicznej sesji Rady Ligi Narodów 10 grudnia 1927 r. równocześnie przez Litwę i przez Polskę.**

Wreszcie muszę w nocie Pana wysunąć jeszcze jedną osobliwość, która nie jest dla mnie zrozumiała. W nocie poprzedniej wyliczył Pan cztery kwestje, co do których chciał pertraktować z Rządem Litewskim. Otóż, obecnie proponuje Pan „rozpocząć natychmiast rokowania w celu ustanowienia stosunków normalnych i dobrego sąsiedztwa między Polską a Litwą". Nie mam dostatecznej pewności, czy w zrozumieniu Pana cztery powyższe kwestje pokrywają się z kwestją normalnych stosunków, które Pan obecnie proponuje jako przedmiot rokowań. Dlatego po drugiej nocie Pańskiej już nie wiem wcale, o jakich kwestjach Pan chce dyskutować w czasie naszej przyszłej konferencji, ani też do jakiego rozwiązania tych kwestyj Pan zmierza.

Z drugiej strony zupełne milczenie Pana co do kwestyj, które wobec Pana wysunąłem, wskazuje, że **wymiana not zamiast lepiej przygotować istotnie rokowania, jeszcze bardziej je gmatwa.** W tych warunkach dalsza wymiana not staje się bezprzedmiotowa. Wobec tego, w imieniu Rządu Litewskiego mam zaszczyt przedłożyć Panu następującą propozycję:

1) Prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach. Jeśli się Pan na to zgadza, ustalić z delegatem Ligi datę i miejsce.

2) Jeśli z jakichkolwiek względów sprzeciwia się Pan tej pomocy, Rząd Litewski gotów jest rozpocząć ustne rokowania 30 marca w Królewcu.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienie mego najwyższego szacunku. Podpisano: Profesor A. Voldemaras, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) W warszawskich kołach politycznych ostatnia nota **Waldemarasa wywołała ujemne wrażenie. Podkreślają celowe przeciągnięcie przez rząd kowieński terminu rozpoczęcia rokowań na okres pomarcowy sesji Rady Ligi.** Jednocześnie rząd litewski, wysuwając Królewiec, jako miejsce rokowań, zgóry był przekonany, iż **spotka się z jaknajdalej idącemi zastrzeżeniami Rządu polskiego. Polska w danej sytuacji nie może miast niemieckich traktować jako gruntu neutralnego.**

Warszawa, 1-3. (Tel. wł.) W związku z otrzymaną odpowiedzią litewską na nota ministra Zaleskiego marszałek Piłsudski odbył w dniu dzisiejszym konferencję z ministrem Zaleskim. Minister Zaleski, w dniu jutrzejszym udać się ma do Genewy.

72 0

Wiadomości ze stolicy.

PLAKATY PRZEDWYBORCZE. Im bliżej dnia wyborów, tem więcej odezw ukazuje się na murach kamienic warszawskich. Szczególnie zaciekle walczą między sobą plakaciarze w dzielnicach żydowskich. Walczą tu ze sobą listy Nr. 4, 5 i 35. Ponieważ zalepianie „jedni drugim" plakatów wyborczych przybrało duże rozmiary, jednocześnie zaś specjaliści-tapeciarze wpadli na pomysł obierania komitetów wyborczych z gotówki w ten sposób, że otrzymanych do rozlepiania plakatów nie naklejają, tłomacząc się, że „ktoś" plakaty te pozrywał — obecnie delegaci z komitetów wyborczych udają się na miasto w ślad za swymi „tapeciarzami", aby kierować przy robocie. I ten sposób okazuje się niezbyt praktyczny, ponieważ antagoniści partyjni, zetknąwszy się przy szpeceniu murów kamienic — wszczynają między sobą bójkę. Zwyciężają ci, którzy mają większą ilość rąd z pałkami... Doszło do tego, że naczelny kandydat listy nr. 35, b. poseł Prilucki, odwołał się do władz policyjnych z prośbą o wzięcie w ochronę jego ludzi, rozlepiających afisze przedwyborcze, na których napadają ludzie od „4-ki" i „5-ki". Aby zapobiec zajściom policja wysłała na miasto liczniejsze patrole, przed któremi zręcznie kryli się plakatowcy. Mimo to agitacja wyborcza nie obywa się bez walk. Wczoraj w nocy na ulicy Bielańskiej zetknęli się ze sobą przy naklejeniu plakatów wysłańcy listy nr. 4 i 35 i pobili się. Kubły z klajstrem poszły do rynsztoka, a afisze w strzępy.

FALA POŻARÓW W STOLICY. Onegdaj wieczorem w domu przy ul. Świętokrzyskiej, w lokalu, w którym mieści się biuro wynajmu filmów pod nazwą „Tarlefilm" wybuchł groźny pożar filmów, który pociągnął za sobą śmierć jednej z lokatorek tegoż domu. Pożar wybuchł w biurze, znajdującem się na drugiem piętrze. Lokatorzy domu w przerażeniu opuścili mieszkania, ratując się ucieczką. Jedna z lokatorek 42-letnia Julja Bartoszewicz, mieszkająca na 4-em piętrze, pragnąc uratować część swego dobytku, spóźniła się z opuszczeniem zagrożonego miejsca i po wyjściu z mieszkania zmarła na schodach wskutek zatrucia gazem.

Zaalarmowano straż ogniową, której I oddział po kilkunastominutowej energicznej akcji, pożar ugasił.

Również tego dnia około godz. 9 i pół wiecz. w sklepie galanteryjnym, przy ul. Trębackiej, wybuchł pożar, który został po 20 minutach ugaszony.

Wreszcie tegoż dnia popołudniu wybuchł groźny pożar w garażu samochodowym i warsztatach firmy „Wartak", skutkiem wybuchu benzyny. Trzy oddziały straży ogniowej opanowały pożar. W akcji ratunkowej odniosło kilka osób rany.

WYKRYCIE ZBRODNI PO 10 LATACH. Przed kilku dniami do władz prokuratorskich w Warszawie zgłosił się b. chorąży 13 pp. w Pułtusku, Świrski i złożył oświadczenie, że żona jego, Ludwika z Marczaków, zamordowana przed 10 laty swojego narzeczonego. Morderstwa tego dokonano w tajemniczy sposób jeszcze w czasie okupacji niemieckiej w styczniu 1918 r., przyczem ciało zamordowanego Jakóba Łabędzia, agenta jednej z firm węglowych zostało poćwiartowane i porozrzucane w różnych punktach m. Warszawy. Obecnie wobec zarzutów wniesionych przez Świrskiego sprawa stała się znowu aktualną, albowiem poprzednio wobec niemożności znalezienia mordercy, sprawa została umorzona. Prokurator wdrożył dochodzenia w tej zagadkowej sprawie.

Echa śląskie.

Z posiedzenia Sejmu śląskiego.

W Katowicach odbyło się ostatnie przed wyborami posiedzenie Sejmu śląskiego. Dyskusja budżetowa odbywała się pod znakiem gwałtownych ataków skierowanych przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu. Ostro wystąpił poseł Machej (PPS.) oraz poseł Korfanty. Zarzucił on w przemówieniu bezpartyjnemu blokowi, iż sanacja otrzymała pół miljona złotych od wielkiego przemysłu na cele wyborcze, od jednego zaś z generalnych dyrektorów wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, Niemca 100 tysięcy złotych. Marszałek Wolny przywołał mówcę 5-krotnie do porządku. Następnie przemawiali posłowie Fojkis i Grajek, poczem preliminarz budżetowy przekazano do komisji.

Złoto we Francji

Zamieszczamy poniżej b. cenny artykuł pióra senatora francuskiego Henry Beranger'a, dostarczony nam za pośrednictwem PAP-u.

Przywróciwszy zapomocą dekretu wolny ruch kapitałów pomiędzy Francją a zagranicą, rząd francuski domaga się od Izb przywrócenia wolnego obiegu złota we Francji. Obydwa te zarządzenia dopełniają się wzajemnie i dążą do uregulowania biegu monetarnego w kraju.

Nie należy zapominać, iż złoto pozostaje właściwą miarą każdej zdrowej waluty i że pomimo mniej, lub więcej złudnych teoryj, miara ta niemoże być zastąpioną ani przez monetę papierową, ani przez ilość godzin pracy, ani przez miarę zboża, ani żadną inną. Posiadanie zboża jest więc dla każdego państwa gwarancją puszczanej w obeg monety: ważnym jest również, ażeby Bank Francuski mógł oprzeć się na zapasie złota.

Prawdę mówiąc, handel złotem nie był we Francji zabroniony, ale ustawa o podatku obrotowym, uchwalona dn. 25 czerwca 1920 r., wstrzymała faktycznie wwóz złota we Francji, nakładając nań podatek 2 proc., dwadzieścia razy przewyższający wysokość kosztów transportu z Londynu do Paryża.

Podług projektu nowej ustawy skarbowej, dotyczącego nadprogramowych kredytów w budżecie 1927 r., rząd francuski domaga się od Izby zniesienia 2 proc. opodatkowania, nałożonego na handel złotem i przywrócenia tem samem wolnego importu.

Prawdopodobnie parlament głosować będzie za tą ustawą, gdyż ułatwi ona przedsięwzięte od roku wielkie operacje monetarne Banku Francuskiego.

Przypominamy sobie bowiem, iż zakupiwszy za cenę 20 miljonów franków cały szereg wartości zagranicznych (dolary, funty szterlingi, floreny, pesetas, pesos, piastry i t. d.) Bank Francuski zamierzał w zeszłym roku wymienić część tych dewiz na złoto w sztabach. Udało mu się nawet wykupić około pół miljarda franków w złocie, które od r. 1916 - 1917 złożone były przez rząd fracuski w Banku Angielskim.

Złoto to nie mogło być jednak praktycznie przewiezione do kraju, z powodu wysokiego podatku obrotowego.

Nowy paragraf prawa umożliwi Bankowi Francuskiemu dokonanie tej repatrjacji i pełne rozwinięcie swojej taktyki monetarnej.

Tem samem, wszystkie jednostki prywatne, jak również wszyscy obcokrajowcy, zamieszkujący Francję, będą mieli możność zaopatrywania się w złoto na rynku francuskim.

Istotnie, dość dziwnym może wydawać się fakt, iż wprowadzenie taksy prohibicyjnej wywołało odprowadzenie z Paryża do Londynu i New Yorku rynku złota, pochodzącego z francuskich kolonij na Gwijanie, Madagaskarze i w Afryce zachodniej. Paryż, który przed wojną był jednym z najważniejszych rynków złota całego świata, stał się od czasu zawarcia pokoju — pod tym względem jak i pod wieloma innymi — zwykłym satelitą innych wielkich rynków pieniężnych.

Można więc jedynie cieszyć się z powziętej przez rząd inicjatywy. Zbiega się ona z niedawnem sprawozdaniem rocznem guber. Banku Francuskiego. Droga ku uporządkowaniu systemu pieniężnego będzie długa i ciężka, ale większą będzie miała wartość, niż ukwiecone ścieżki papierowe z czasów inflancji.

Nowa kolej żelazna w Serbji.

POŁĄCZENIE BIAŁOGRODU Z ADRJATYKIEM.

Białogród, stolica S. H. S. uzyska nareszcie połączenie kolejowe z wybrzeżem Adrjatyku. Wiadomo, że jednem z największych utrudnień dla Jugosławji, skleconej z przedwojennej Serbji i części dawnych Austro-Węgier, był brak wolej żelaznych w stosunku do potrzeb kraju, bowiem, pomimo usiłowań Rosji, Austrja nigdy nie chciała dopuścić do połączenia Serbji z wybrzeżem Adrjatyku, jako włoskiem. Było to też stałym powodem do tarć, które w niemałym stopniu przyczyniły się do podtrzymania nastrojów wojennych, a tem samem do ostatecznego wybuchu w 1914. Jak dotychczas pojedyncza linja kolejowa prowadzi poprzez Serbję, w kierunku Salonik, potem na północ przez Belgrad ku Pesztowi. Druga linja łączy się z tamtą około 50 mil na północ od Belgradu. Oczywiście ta skąpość połączeń kolejowych fatalnie utrudnia Jugosławji rozwój handlu, bowiem nie ma ona możności transportowania towarów do własnych portów. Aby temu zaradzić przyjęta została w 1922 oferta jednego z amerykańskich konsorcjów bankowych - Chase Security Corporation, dotycząca sfinansowania, za pomocą wypuszczenia specjalnej pożyczki, budowy kolei Adrjatyckiej. Zrazu wszakże poprzestała Jugosławja na zbudowaniu kilku mniejszych linij i dopiero teraz przystąpiono do budowy linji Adrjatyckiej. Linja ta ma wytkniętą drogę w kierunku południowym przez samo serce kraju, a potem biegnąc przez historyczne pola Kossowskie, przetnie Sandżak Nowyj Bazar, dotknie, Podgorycy, obecnie głównego miasta Czarnogórza, aby dotrzeć do malowniczej zatoki Cattaro. W ten sposób droga z Dalmacji do stolicy kraju będzie jednem z najbardziej malowniczych połączeń kolejowych świata.

Prusy Wschodnie zbrojnym bastjonem.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ JE DO SPECJALNYCH ZADAŃ WOJENNYCH. — WYSIŁKI BERLINA DLA UJĘCIA LITWY W SWE SIDŁA.

Prusy Wschodnie korzystają z bardzo troskliwej opieki wojskowej Niemiec. Bastjon ten, wysunięty na wschód, otoczony jest wyraźną protekcją nawet **kosztem pozostałych krajów niemieckich.** Ciekawe nasuwają się spostrzeżenia przy analizie stosunków wojskowych Prus Wschodnich. W prowincji tej, wynoszącej obszarem jedną czternastą część całych Niemiec, **ulokowano aż jedną siódmą część armji.**

Pierwszy szef sztabu generalnego, organizator obecnej armji, na stanowiska dywizji wschodnio - pruskiej **powoływał najtęższych generałów,** licząc się z poważnemi trudnościami lokalnemi w problemie wojskowym **tej eksponowanej połaci kraju niemieckiego.**

Wybór marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy, długoletniego pracownika sztabowego w okresie przed wojennym na terenie Prus Wschodnich, realizatora i tejumfatora tych przygotowań w bitwie nad jeziorami mazurskiemi, wpłynął naturalnie w **jeszcze większej mierze na militarne wyróżnienie tej wyspy.**

Ogólne poruszenie wywołał fakt, gdy po ustąpieniu Seeckt'a, pominięto zupełnie dwuch dowódców korpusów, a na stanowisko szefa sztabu generalnego powołano dowódcę dywizji, **i to właśnie królewieckiej,** obecnie armją niemiecką dowodzącego gen. Heye'go.

Taki, a nie inny wybór, miał wyraźny zamiar oddania steru wojskowe go generałowi, **który z zagadnieniami i potrzebami Prus Wschodnich był doskonale obyty.**

Następcę generała Heye'go, obecnego dowódcę I-szej dywizji wschodnio - pruskiej, gen. Esebeck'a, zaliczyć znowu należy **do najtęższych mózgów wojskowych.**

I sam tok służby w dywizji Prus Wschodnich obfituje w charakterystycznejsze objawy: **pułki wysyła się na ćwiczenia i manewry do Niemiec.** Dalecy więc są Niemcy od tego, by przestrzegać względów oszczędnościowych i oddziały **wschodnio-pruskie** skierowywać do lokalnych obozów ćwiczeń, wysyła się je raczej do najdalszych zakątków Rzeszy, drogą nietylko lądową, ale i morską. Z drugiej strony do Prus Wschodnich zjeżdżają systematycznie oddziały innych dywizyj, **rewizytując niejako kolegów „odciętych" od macierzy.**

Wszystko wskazuje na to, że Niemcy konsekwentnie i energicznie dążą do tego, **by armię Prus Wschodnich przygotować szczególnie dobrze do zadań, jakie ją czekają.** Że warunki lokalne, a więc przedewszystkiem nikła gęstość zaludnienia przemysłu wojennego w Prusach Wschodnich, bardzo komplikują militarną sytuację tej prowincji, nie ulega wątpliwości.

Nowe fortyfikacje i znaczna pomoc finansowa mają na celu zaradzenie istniejącym brakom.

Najpoważniejszem wsparciem dla Prus Wschodnich **są jednak wysiłki Berlina celem stałego ujęcia w swe sidła Litwy,** co niewątpliwie w wysokim stopniu dyktowane jest względami militarnemi.

Aljans niemiecko - litewski byłby, ściślej biorąc, **duetem kowieńsko-wschodnio - pruskim. Natomiast** ewentualne porozumienie polsko - litewskie **musiałoby spowodować katastrofalną sytuację dla Prus Wschodnich,** których samo położenie geograficzne już tak i tak **skierowuje ku Polsce.**

Papieskie Muzeum Etnograficzne.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego") .

Rzym, w lutym 1928 r.

Przed paroma miesiącami zostało oddane w Rzymie do użytku publicznego Muzeum Etnografji Religijnej, założone przez Papieża w należącym doń pałacu Laterańskim.

Muzeum to powstało z okazów, które przed dwoma laty figurowały na Wystawie Misyjnej Roku Jubileuszowego.

Na wystawę tę złożył się wiedy cały świat katolicki — specjalnie zaś misjonarze, którzy **ze wszystkich zakątków ziemi poprzysyłali przeróżne zbiory, rysunki i zestawienia,** tyczące się swych prac misyjnych, oraz bytu najrozmaitszych dzikich ludów wśród których pracowali.

W ten sposób zebrany został obfity i nadzwyczaj urozmaicony materjał — **prawdziwy skarb etnograficzny,** dający niebywałe wprost materjały naukowe dla studjów nad cywilizacją dzikich ludów.

Cały ten materjał zamiast być po zamknięciu wystawy rozproszony, został w swej najcenniejszej części na wyraźne żądanie Papieża — zachowany i legł u podstaw nowego muzeum.

Na czele muzeum Papież postawił znanego etnografa księdza Schmidta, który od szeregu lat pracuje właśnie w tej dziedzinie. Jest on twórcą nowej metody etnograficznej, ściślej mówiąc nowej metody stosowania od kryć etnograficznych do historji powstania i rozwoju religji. Trudno było oddać w lepsze ręce kierownictwo muzeum, niż właśnie w ręce człowieka, który pchnął etnografję religijną na nowe tory i otworzył dla nauki całkiem nowe horyzonty. Nie wchodząc w szczegółowe omawianie jego licznych odkryć naukowych, zaznaczymy tylko, że między innemi dowiódł on zupełnie nieoczekiwanie dla wszystkich, iż (wbrew panującym dotąd w nauce poglądom) **najdawniejszą podstawą religji był monoteizm,** zaś najdawniejszą formą ustroju rodziny — monogamja.

Wracając jednakże jeszcze do opisu samego muzeum na zakończenie dodamy, że dzieli się ono na trzy główne działy: **historję misji, rezultaty misji i wreszcie materjały do etnografji ludów pierwotnych.**

Zbiory rozłożone są w 26 olbrzymich salach i siedmiu galerjach, a zajmują dwa całe piętra pałacu. Bogactwem zebranego materjału naukowego i swą wszechstronnością, obejmującą wszystkie najdalsze części i zakatki świata — muzeum etnografji religijnej w Rzymie jest jedynym w swoim rodzaju zbiorem. Zwłaszcza zaś w dziedzinie materjałów do badań religijnych nad pierwotnymi ludami jest ono poza wszelką konkurencją.

I nie dziw, bo nikt na świecie nie rozporządza w tej mierze podobnemi możliwościami, jakie posiada kościół katolicki, **mający na swe usługi kilkadziesiąt tysięcy misjonarzy rozsianych literalnie po całym świecie,** w jego najbardziej zapadłych i niedostępnych kątach. Tylko ich wspólne wysiłki połączone z uprzednią, już od lat trwającą, działalnością wszystkich niemal zakonów, mogły się złożyć na tak wspaniałe i cenne zbiory, jakemi rozporządza dziś papieskie muzeum etnografji religijnej w Rzymie.

Ks. W.

Ofenzywa Sowietów

NA W. BRYTANJĘ.

Plenarne zgromadzenie komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, obradujące obecnie w Moskwie, zadecydowało, **aby partja komunistyczna brytyjska wzięła udział w wyborach powszechnych w roku przyszłym, wystawiając własnych kandydatów.**

W ten sposób przedstawionych zostałoby **około 50 kandydatów komunistycznych,** na których głosowałaby pewna liczba wyborców tych samych, którzy przy ostatniem głosowaniu, w braku kandydatów komunistycznych, głosowali na kandydatów ze stronnictwa labourzystów.

Obecna **decyzja moskiewskich komunistów stanowi nowość w dotychczasowej polityce komunistycznej w partji brytyjskiej,** która, idąc za wskazaniami Lenina, usiłowała zdobyć labourzystów drogą propagandy wewnątrzno-partyjnej. Widocznie jednak polityka ta zbankrutowała i dlatego wyznawcy Moskwy będą odtąd starali się pracować dla samych siebie.

Niewątpliwie zachowanie się ostatnie przywódców brytyjskiego ruchu robotniczego nie mogło podobać się przywódcom trzeciej międzynarodówki, której zdaniem proletarjat brytyjski „zdradzony" został w sprawie nowego prawodawstwa syndykalnego, w sprawie rewolucji chińskiej, oraz narodowego ruchu emancypacyjnego w Indjach, i wreszcie w sprawie tak zwanego „pokoju w przemyśle", czyli kolaboracji przedstawicieli kapitału i pracy.

Socjalizm brytyjski ma rzeczywiście **charakter przeważnie ewolucyjny,** a kandydaci komunistyczni, którzy usiłowali przemycić się pod maską labourzystów, zostali z Labour Party wyrzuceni. Obecnie partja komunistyczna brytyjska, odrzucona przez labourzystów, poniechała swoich planów propagandy wewnątrz - partyjnej i **wyłania się jako partja niezależna,** zwalczająca nadewszystko tak zwane przez nich „socjalistów prawicowych zdrajców sprawy".

Kto wie jednak, czy decyzja moskiewska nie doprowadzi do rezultatów wręcz odwrotnych, aniżeli te, jakie miała na względzie: kto wie, czy wskutek walki, jaka się zawiąże pomiędzy komunistami a labourzystami, nie skorzystają konserwatyści. Labour Party zyskać tylko może na zupełnem oderwaniu się od komunistów. **Dotychczasowe wahania ustąpią miejsca jasnej, stanowczej linji wytycznej, która odgrodzi wyraźną granicą demarkacyjną ewolucyjne tendencje brytyjskiej Partji Pracy od elementów rozkładów,** jakie wnosi wszędzie propaganda komunizmu.

Brytyjska partja robotnicza poznała się na farbowanych lisach pierwsza; decyzja plenum trzeciej międzynarodówki, obradującej obecnie w Moskwie utwierdzą ją tylko w obranem przez nią stanowisku.

WESOŁE I SMUTNE.

Mowa przedwyborcza.

Obywatelki i obywatele! Chcecie, to wierzcie, a nie chcecie, to nie wierzcie, ale moja lista jest najlepsza i mój numer jest najszczęśliwszy. Dlatego powinniście głosować na numer jedenasty.

Zaletą listy nr. 11 jest to, że godzi ona wszystkie inne listy, że każdy inny numer ma swój prapoczątek w numerze 11. Zaraz was o tem przekonam.

Rozpatrzmy wszystkie listy po kolei.

Więc przedewszystkiem jedynka. Zwolennicy tego numeru wołają: — W „jedności" siła". A to jest nieprawda, bo prawdziwa siła istnieje nie w jednej, lecz w dwuch jednościach. Już sama nawet natura wskazuje na to, że jednostka jest lepsza, niż jedynka, jak bowiem człowiek nie może się długo utrzymać na jednej nodze, tak i państwo nie utrzyma się na jednej jedynce, lecz na dwuch, bo w przeciwnym razie będzie kulawe, a to nie należy do przyjemności.

Przejdźmy teraz do listy nr. 2. Zwolennicy tego numeru są zawziętymi wrogami naszej listy, popełniając przez to błąd zasadniczy. Błąd ten polega na nieuwzględnieniu tego oczywistego faktu, że nasze dwie jedynki przecież tworzą razem 2. Dziecko, które matka wczoraj przestała karmić swą piersią już wie o tem, że 1 plus 1 równa się 2, a socjaliści tego zrozumieć nie mogą. Zamiast więc oddawać głosy na skompromitowaną dwójkę, prześladującą ludzkość od wieku szkolnego, gdy nam psuła cenzurę i stawała się przyczyną ojcowskiego napomnienia, po którem przez trzy dni trudno było myśleć o siedzeniu, winniście głosować na parę jedynek, bo ostatecznie to także stanowi razem dwa, więc sumienie socjalistyczne nic wam nie będzie mogło wyrzucać.

Następną listą, o której chcę mówić jest lista nr. 13. Tu argumentacja moja jest niesłychanie ułatwiona. Obliczcie dobrze... Trzynastka bez dwójki cóż tworzy? Czyż to znów nie jedenaście?... Tylko łeb zakuty, głowa kapuściana, kompletny idjota i kretyn, do jedenastu zliczyć nieumiejący, zrozumiećby tego jasnego i przekonywującego wywodu nie potrafił. Ale człowiek mądry i trzeźwo patrzący na rzeczy, widzi jasno, jak na dłoni, że tylko numer 11 ma szanse wygrania batalji wyborczej i że tylko ta lista zbawi wyborców i wyborczynie.

Poddając w dalszym ciągu poważnej krytyce listy naszych przeciwników, przechodzę do numeru 24.

Gdym was przekonał o nierealności istnienia jedynki, dwójki i trzynastki, tem łatwiej dokonam tego, gdy chodzi o listę numer 24. Do liczby tej dodacie lata swojej teściowej, od tego odejmijcie numer książeczki Kasy chorych, pomnóżcie to przez rok urodzenia posła Stańczyka i podzielcie między wszystkich członków swojej rodziny, to znowu otrzymacie liczbę 11.

Na zakończenie argument druzgocący. Słuchajcie pilnie! Na cóż, jak nie na numer 11 macie głosować wy, których jedenastki są rownie bliskie ciała, jak koszula?!

Wobec tego i temu podobnych:

— Niech żyje lista nr. (25 + 1) — (13 + 2) = ?

Czyż jeszcze mało rzeczowych argumentów? **Czarny.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Odparcie kłamstwa.

Otrzymujemy następujące pismo:

W num. 15 socjalistycznego „Głosu Zagłębia" pojawiła się ulicznikowska napaść na mnie i na całe grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr 2 w Dąbrowie Górniczej — w artykule p. t. „Kto tę zbrodnię popełnia?! W imię jakich haseł demoralizujecie młodzież?" Artykuł ten brzmi:

22 lutego na ulicy Dąbrowskiej uczeń szkoły w domu Kaspżyka pod dyr. Baranowskiego zrywał nasze naklejone afisze. Zapytujemy Pana Dyrektora szkoły czy wiadomo mu jest o tem? Czy gotów jest wpłynąć na uczniów i tych co ich w podobny sposób wychowuja, aby nie kradli cudzej własności? Dalej, co zamierza uczynić aby politykę ze szkoły usunąć. Nazwisko ucznia Wilczak!"

Nie dotykając stylu w powyższym artykule sponiewieranych przez jego autora elementarnych zasad gramatyki, a również nie chcąc wdawać się w dyskusję z łobuzerją „Głosu Zagłębia", odpowiem tylko krótko i węzłowato, że w powierzonej mi szkole niema ucznia nazwiskiem Wilczak, z czego wynika, że redaktorzy „Głosu Zagłębia" na tyle stracili równowagę moralną w okresie wyborów, iż walczą pospolitem kłamstwem

T. Baranowski
kierownik publ. szkoły powsz. nr 2 im. St. Konarskiego w Dąbrowie Górniczej.

Z życia L. O. P. P. w Dąbrowie.

PIERWSZE ZEBRANIE Ł. O. P. P. NA ZASADACH NOWEGO STATUTU.

W ubiegłą środę odbyło się w Dąbrowie pierwsze ogólne doroczne zebranie L. O. P. P. na zasadach nowego statutu, t. j. z udziałem nie wszystkich członków L. O. P.P. lecz tylko zarządu oraz delegatów poszczególnych kół. Posiedzenie zagaił prezes zarządu p. W. Uniejewski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. S. Zielińskiego, na sekretarza p. E. Świątkowskiego.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, p. Uniejewski zdał relację z działalności zarządu w okresie sprawozdawczym. Dość poważne trudności wyłoniły się w wyniku wprowadzenia w życie nowego statutu, zwłaszcza w zakresie reorganizacji placówki na poszczególne koła lokalne, dzięki jednakże obywatelskiej pracy oddanych sprawie osób, przeszkody pomyślnie pokonano i obecnie czynnych jest na terenie Dąbrowy 5 kół, liczących z górą 600 członków. Ponieważ L. O. P. P. cieszy się dużą popularnością wśród społeczeństwa, niewątpliwie liczba członków przy systematycznem krzewieniu konieczności rozwoju oraz znaczenia L. O. P. P. w dalszym ciągu będzie wzrastać. Jeśli chodzi o stronę organizacyjną komitetu L. O. P. P. w Dąbrowie, przyznać należy, iż jest to placówka dobrze zmontowana i sprawnie funkcjonująca.

W okresie sprawozdawczym urządzono, między innemi, Tydzień lotniczy, który mimo niesprzyjających okoliczności przyniósł około 2 tysięcy zł. dochodu. Pozatem uruchomiono już poraz trzeci w szkole górniczej kursy lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Kursy te organizuje wprawdzie komitet okręgowy, jednakże ciężar wykonania spada głównie na komitet miejscowy. Że praca w tej dziedzinie daje dobre wyniki, świadczy wzrastająca frekwencja słuchaczy, których w tym roku zapisało sie na kursy 80.

Podjęto także starania w kierunku zorganizowania kół szkolnych L. O. P. P. Dzięki poparciu nauczycielstwa, koła takie w większości szkół miejscowych już powstały.

Sprawozdanie kasowe odczytała p. A. Domaszewska. Wpływy wyniosły w roku ub. 7356 zł., ogólny obrót 149.19 zł. Pozostałość na rok obecny wynosi 2097 zł.

Po odczytaniu opinji komisji rewizyjnej wszystkie sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum.

Z kolei dokonano wyboru zarządu. Przez tajne głosowani wybrani zostali pp.: A. Domaszewska, J. Ferch, S. Strzeszewski, S. Zieliński, A. Piwowar i S. Paszkowski. Na zastępców pp.: Weber i R. Morgulec. Pozatem do zarządu weszło z urzędu trzech przedstawicieli kół lokalnych, t. j. pp. G. Lewicki, W. Uniejewski i J. Torbus.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. S. Piotrokowski, W. Karnowski i W. Kozłowski, na zastępców pp. K. Talko i K. Grodzicki.

Na delegatów do komitetu okręgowego wybrani zostali pp. W. Uniejewski i J. Ferch.

Po zakończeniu obrad odbyło się posiedzenie nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. W. Uniejewski, zastępca p. J. Ferch, sekretarz p. S. Zieliński i skarbnik p. A. Domaszewska.

W wolnych wnioskach poruszano różne sprawy organizacyjne oraz wysuwano dezyderaty dla zarządu i na tem posiedzenie zakończono.

Niklowe jednozłotówki.

UKAŻĄ SIĘ W OBIEGU 1 KWIETNIA.

Mennica państwowa zakończyła prace przygotowawcze nad wybijaniem monet srebrnych pięciozłotowych. Mennica wybije 28 miljonów tych monet. Ministerstwo skarbu ma w przyszłym tygodniu powziąć ostateczną decyzję w sprawie złożonych ofert na dostarczenie srebra dla powyższych prac monetarnych. Pierwsze pięciozłotówki srebrne ukażą się w obiegu w pierwszych dniach kwietnia. Pozatem rozpocznie niebawem mennica wybijać nowy typ polskiej monety jednozłotowej, sporządzonej z niklu, o odmiennym wizerunku, niż dotychczasowe jednozłotówki srebrne. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk.

× **PRZED IMIENINAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Na drugiem z kolei posiedzeniu sosnowieckiego Komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego ustalono jako dzień obchodu niedzielę 18 marca b. r. Poprzedniego dnia t. j. w sobotę 17 marca wieczorem, z różnych punktów miasta wyruszą przed płytę Nieznanego Żołnierza oddziały przysposobienia wojskowego, organizacyj sportowych i innych, z orkiestrami na czele. Pozatem wyruszy z Sosnowca do Warszawy sztafeta z 6 ludzi dla doręczenia marszałkowi w dniu imienin życzeń od mieszkańców Zagłębia. Na temże posiedzeniu ustalono skład osobowy Komitetu i poszczególnych sekcyj.

× **OFIARY NA HARCERSKĄ ŁĘKAWĘ.** Wyrażona ostatnio prośba do społeczeństwa ze strony komitetu organizacyjnego balu liljowego o nadsyłanie na potrzeby odnowienia harcerskiej Łękawy ofiar znalazła zrozumienie. Dowodem powyższego są następujące ofiary, które w dalszym ciągu napłynęły pod adresem: dyr. Zalewski, kop. Renard: Żukowscy 50 zł., Świerzawscy 30, Świderscy 25, Gadomski 25, Urbanowie 10, dr. Likiernik 20, Bujakowscy 10, Niepokojczycy 10, Okońscy 10, dr. Krogulski 15, dr. Suchodolski 15, Bekkerowie 15 zł.

× **O OŚWIETLENIE ULICY TABELNEJ.** Ze sfer robotniczych otrzymujemy list treści następującej: Proszę o umieszczenie paru słów wyjaśnienia w związku z pochwałami Magistratu sosnowieckiego w „Głosie Zagłębia" w nr. 10 pod tytułem. „Frazesy a czyny". W czasie wyborów samorządowych trzy lata temu szliśmy pod pewnemi hasłami. Ogłosiliśmy wówczas program naszych prac. Klasa robotnicza w pięknym porywie solidarności przyjęła ten program i oddała głosy na P. P. S. Między innemi obietnicami była mowa o budowie dróg i szós i rzeczywiście w ciągu tego okresu wybudowano 24 kilometry dróg i szós, dzielnice robotnicze, które tonęły w błocie uporządkowano i doprowadzono do lepszego stanu. Obiecano oświetlenie i dziś Sosnowiec według „Głosu Zagłębia", jest już oświetlony zupełnie dostatecznie. O, gdyby to było prawdą, to mógłby Magistrat socjalistyczny z czystem sumieniem wystąpić wobec klasy robotniczej, ale jest inaczej, bo istnieje dzielnica Sosnowca, a na tej dzielnicy ulica Tabelna najruchliwsza ze wszystkich ulic na Dębowej Górze, nietylko bowiem że tej ulicy, ale z całej kolonji przy fabryce Walcowni Hr. Renard, z Dańdówki, z Klimontowa, z Rabki i t. d., brną ludzie po kałużach dolach i błotach. Tysiące przechodniów niszczy ziemiopłody, gdyż muszą obchodzić polami. A co do oświetlenia, to od początku świata jeszcze nie było ani jednej lampy na tej ulicy i do tej pory niema, a ludziska w tych ciemnościach nocnych przeklinają Magistrat na czem świat stoi. Magistrat może się chwalić że realizuje w całej pełni program i hasła wyborcze, ale nam to nic nie pomoże.

Mieszkaniec ul. Tabelnej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Piątek	Dziś Heleny Cesarz. Jutro Kunegundy Ces. Wsch. słońca 6 m. 21. Zach. „ 17 m. 17.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Kino „Sfinks" — „Maraton Polski".
Kino „Momus" — „Zew Morza".

× **OSTRZEŻENIE WYBORCÓW.** Jak się dowiadujemy i jak już o tem pisaliśmy, istnieje w pewnych kołach zamiar wydania w niedzielę 4 b. m. ogłoszenia, że pewna lista, zwalczana przez te koła, została w ostatniej chwili wycofana. Pominąwszy to, że w myśl ustawy podobne wprowadzanie w błąd wyborców grozi kryminałem, zaznaczyć należy, że od dnia zatwierdzenia zgłoszonych list do Okręg. Komisji wyborczej t. j. od dnia 16 lutego b. r., nie wolno już ich wycofywać. Mogą natychmiast pełnomocnicy list apelować do wyborców, by nie głosowali na zgłoszone przez nich listy i żeby głosy swe oddali na inne listy. Oczywiście niema mowy, by takie listy, jak katolicko - narodowa Nr. 24, lista Nr. 1, lista Nr. 2 i t. d. wycofywały się w ostatniej chwili z areny wyborczej, natomiast powinny to uczynić dostateczne skompromitowane w naszym okręgu listy nr.. 11 lub 25.

Zapisujcie się do PMS.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek, 2 marca: „Oficer Gwardji" (premjera).
Sobota, 3 marca: „Halka" (dla szkół niemieckich) popołudniu.
Sobota, 3 marca wiecz.: „Oficer Gwardji".
Niedziela, 4 marca „Rusałka" (popol. o godz. 3.30).
Niedziela, 4 marca „Szpieg" (wieczór).

× **POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA BEZROBOTNYCH.** Jak już pisaliśmy, województwo Kieleckie przysłało 40 tysięcy zł. na pomoc żywnościową dla bezrobotnych z terenu powiatu Będzińskiego. Z sumy tej starostwo przeznaczyło 25 tysięcy zł. dla pozbawionych pracy skutkiem masowych redukcyj w przemyśle, a 15 tys. zł. dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków. Dla pierwszej kategorji bezrobotnych rozpoczęto w dniu wczorajszym wydawanie kuponów żywnościowych, przyczem bezrobotny z dużą rodziną otrzyma 15 klg. chleba i 5 klg. mąki pszennej, posiadający rodzinę z 4 osób, łącznie z bezrobotnym, 10 klg. chleba i 3 klg. mąki, wreszcie bezrobotni samotni, 10 klg. chleba. Druga kategorja bezrobotnych otrzyma zasiłek podług dotychczasowo stosowanych norm.

× **BURZLIWE ZEBRANIE.** Onegdaj został zwołany przez wolne związki zawodowe górnicze wiec sprawozdawczy w lokalu b. kina Zagłoba w Sosnowcu. Ponieważ na zebraniu nie składano żadnych sprawozdań, a natomiast prowadzono agitację komunistyczną oraz podburzano zebranych do wystąpienia przeciw policji oraz rozbrojenia jej, więc policja rozwiązała.

Nowe przepisy kwalifikacyjne
DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ministerstwo W. R. i O. P. wprowadza nowe przepisy, dotyczące kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych, celem ujednostajnienia systemu kwalifikowania tych nauczycieli i wprowadzenia ogólnych przepisów obowiązujących, któreby kwestję tę ostatecznie uregulowały.

Na zasadzie tych przepisów, oprócz matury, posiadanie której ma być pierwszym warunkiem dla objęcia stanowiska nauczyciela szkoły powszechnej, — każdy nauczyciel będzie musiał w ciągu 5 lat złożyć specjalny egzamin kwalifikacyjny.

Egzamin ten polegać będzie na sprawdzeniu znajomości poszczególnych przedmiotów, które nauczyciel wykłada, w ten sposób, że specjalna komisja przybędzie do szkoły, w której nauczyciel spełnia swe obowiązki i zbada praktycznie jego działalność pedagogiczną.

Chodzić więc będzie komisji o ustalenie znajomości zasad pedagogiki u nauczycieli i stwierdzenie, jak je w praktyce stosuje oraz w jakim stopniu nauczyciel posiadł umiejętność administrowania szkołą.

Przepisy przechodnie omawianego projektu przewidują, że nauczyciele, którzy w chwili ogłoszenia rozporządzenia o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych mieć będą za sobą 3 lata nieskazitelnej pracy w szkolnictwie, nie podlegają egzaminowi kwalifikacyjnemu i mogą być na wniosek swoich zwierzchników zatwierdzeni na stanowiskach.

Natomiast nauczyciele niecieszący się dobrą opinją, mają być wogóle pozbawieni prawa nauczania.

× **STRAJK PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH.** Onegdaj zastrajkowali w Będzinie pracownicy krawieccy męscy. Przyczyną strajku było niezrealizowanie wysuniętych przez związek żądań 25 ub. m. Strajkujący domagają się: uznania związku przez majstrów, przyjmowania i zwalniania pracowników krawieckich w porozumieniu ze związkiem, zniesienia pracy akordowej oraz podwyżki zarobków o 40 proc. Spodziewane jest przystąpienie do strajku pracowników krawieckich, wykonywujących roboty damskie.

× **MŁODOCIANI UCIEKINIERZY.** 28 ub. m. zbiegli z domów swych rodziców w niewiadomym kierunku. 14 letni Bronisław Seweryn z Sosnowca (Matejki 8) i 14 letni Mieczysław Zieliński (Piotrkowska 10). Zieliński uciekając z domu zabrał ojcu 20 zł. O ucieczce synalków zawiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem ich.

× **KRADZIEŻ.** Wczoraj zgłosiła się do policji Rajzla Fajman, zamieszkała w Sosnowcu, w dzielnicy sieleckiej, zawiadamiając, że nieznana jej bliżej praczka skradła z jej mieszkania płaszcz damski, sukienkę i torebkę, ogólnej wartości 300 zł.

Program radjowy

na piątek 2 marca b. r.

KATOWICE: 16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 — Odczyt p. t. „Jak powstał Bałtyk" — wygł. dr. E. Passendorfer (z Krak.).

17.05 — Komunikat Wydziału Skarbowego Woj. Śl.

17.20 — Wykład historji Polski.

17.45 — Koncert popołudniowy. W programie muzyka taneczna 18-go i 19-go stulecia z udziałem kwartetu smyczkowego Polskiego Radja w Katowicach. Udział biorą: prof. A. Brandenburg (I skrzypce), dyr. Opery kat. M. Zuna (II skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka), prof. M. Rappaport (wiolonczela), prof. W. Szleziger - Chmielowska (fortepian).

18.55 — Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Odczyt p. t. „Generał Baden Powell, twórca skautingu (harcerstwa)" wygł. dr. Henryk Kapiszewski.

19.55 — Pogadanka muzyczna z cyklu: „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski (z Warszawy).

20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej z udziałem pianisty Aleksandra Brajłowskiego.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: PAT. i policyjny.

Jak się odbywa głosowanie
oraz obliczanie głosów w obwodach i w okręgu wyborczym?

KARTA I KOPERTA DO GŁOSOWANIA.

Głosuje się kartką. Kartka, którą przynosi wyborca, winna być koloru białego, niewielka, a na niej winien być napisany lub wydrukowany numer. Numer może być napisany słowem lub cyfrą, ale lepiej cyfrą. Poza numerem nie powinno być na kartce nic więcej napisane, bo inaczej głos jest nieważny.

Karty do głosowania wkłada się przy głosowaniu do koperty i z kopertą dopiero wrzuca się do urny. Karty do głosowania każdy przynosi ze sobą, kopert zaś dostarcza państwo. Każda koperta winna być ostemplowana, wszystkie są jednakowego koloru i nie mogą zawierać żadnych znaków odróżniających. Jeżeliby koperta była nieostemplowana lub miała jakiś znak, głos będzie nieważny. Taksamo przed włożeniem do koperty kartki należy się przekonać, czy już tam nie ma jednej. Należy uważać, by do koperty wkładać tylko jedną kartkę.

JAK SIĘ ODBYWA GŁOSOWANIE.

Wyborca zbliża się do stołu, przy którym siedzi komisja i wymienia swoje nazwisko, imię i adres, podług którego wyszukuje protokulant w spisie wyborców. Następnie wyborca otrzymuje kopertę i wkłada do niej przyniesioną ze sobą kartkę wyborczą (nie zakleja), oddaje przewodniczącemu, a ten nie zaglądając do środka wrzuca do urny. Członkowie komisji notują, że taki a taki wyborca głos oddał. Gdyby któryś członek komisji lub mąż zaufania miał wątpliwość, czy wyborca jest tym, za które go się podaje, winien to podnieść przed oddaniem głosu. Wtedy przewodniczący żąda wylegitymowania się lub przedstawienia 2 osób znanych komuś z członków komisji, które potwierdzą tożsamość głosującego. Jeśli komisja uzna dowód za wystarczający, wyborca oddaje głos, jeśli nie — odchodzi z niczem.

PRZERWANIE GŁOSOWANIA.

Głosowania przerywać nie wolno, chyba w razie przeszkody niezmiernie ważnej, np. pożaru, grożącego zawaleniem się lokalu wyborczego itp.; w takim razie urnę wyborczą z częścią oddanych głosów opieczętowuje się i oddaje pod opiekę komisji, a dalsze głosowanie naznacza się na późniejsze godziny tego samego dnia w innem miejscu lub na następny dzień. Przy takiej przerwie komisja winna zbadać urnę i spisać protokuł, czy pieczęcie nie były naruszone.

ZAMKNIĘCIE GŁOSOWANIA.

Punktualnie o godz. 9 wiecz. przewodniczący nakazuje zamknąć lokal wyborczy. Ci, którzy w nim są mogą jeszcze swe głosy oddać, innych już nie wpuszcza się.

OBLICZANIE GŁOSÓW.

Zaraz po zamknięciu głosowania komisja obwodowa w obecności mężów zaufania lub ich zastępców oblicza dane głosy. Przewodniczący otwiera urnę i liczy koperty, nie otwierając ich. Równocześnie protokulant liczy w spisie, ilu wyborców głosowało. Obie liczby winny się zgadzać, chyba, że włożono zamiast jednej dwie koperty (nadużycie), albo też protokulant zapomniał w pośpiechu zanotować, że ktoś oddał głos. Jeżeli liczby nie zgadzają się, należy to zaznaczyć w protokule. Potem oblicza się, ile głosów padło na każdą listę — w następujący sposób: Jeden z członków komisji otwiera po kolei kopertę za kopertą, wyjmuje z niej kartkę, patrzy na numer i oddaje przewodniczącemu; przewodniczący odczytuje głośno numer kartki, pokazując ją mężom zaufania i następnie oddaje innemu członkowi. Równocześnie 2 członkowie zapisują numery wywoływane przez przewodniczącego, a potem je zliczą. Liczby u obu muszą się zgadzać. Obliczenie to podpisują wszyscy członkowie komisji.

PO ZAKOŃCZENIU OBLICZENIA

komisja ma zapakować starannie oddane kartki wyborcze, dołączyć do tego spisy wyborców, których użyto podczas głosowania i wszystko to odesłać zaraz do okręgowej komisji wyborczej. Gdyby któryś z członków komisji lub mąż zaufania uważał, że protokuł jest nieprawdziwy, może odmówić swego podpisu i umieścić pod protokułem oświadczenie, wyjaśniające, dlaczego podpisu odmówił.

OBLICZANIE GŁOSÓW W OKRĘGU.

Kiedy już do komisji okręgowej przyjdą ze wszystkich obwodów protokuły z obliczeniami, wtedy (najpóźniej trzeciego dnia po głosowaniu) zbiera się na posiedzenie okręgowa komisja wyborcza. Członkowie komisji wyborczej i pełnomocnicy list winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na 24 godziny przedtem. Komisja przegląda protokuły z obwodów — czy wszystko odbyło się podług przepisów i czy w podanych liczbach niema błędów. Jeżeliby komisja zauważyła, że w obwodzie np. niesłusznie unieważniono czyjś głos, albo że w zliczeniu głosów, które padły na jakąś listę, popełniono błąd, może wprowadzić poprawki — ale tylko w tych wypadkach. Pozatem nie może nic zmieniać. Potem komisja oblicza wynik głosowania w każdym obwodzie, a następnie w okręgu wyborczym. Obliczenia te w 2 egzemplarzach podpisują wszyscy obecni członkowie komisji.

Przed wyborami do Sejmu.

STOWARZYSZENIE ROBOTNIKÓW CHRZEŚCJAŃSKICH ZA LISTĄ Nr. 24.

Ks. M. Godlewski nadesłał do Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej następującej treści list:

Stowarzyszenie robotn. chrześcijańskich od początku swego założenia dążyło do utworzenia jedności tak narodowej, jak i katolickiej, mając w swej pracy na względzie nie polityczne a cele kulturalne, ekonomiczne, religijne i narodowe robotników polskich. Gdy nadszedł dzień próby przy obecnych wyborach widzi ono jedną tylko listę 24, jako listę katolicką bez względu na to, że Chrześcijańska demokracja, jako stronnictwo polityczne, założone przez kilka osób ze Stow. rob. chrześcijańskich, ogłosiło listę 25, a tem samem wprowadziło rozdwojenie w obozie katolickim, co wyraźnie się sprzeciwia listowi Najdostojniejszych naszych Pasterzy XX. Biskupów całej Polski.

Stowarzyszenie rob. chrześcijańskich, jako nie uprawiające polityki nie może wiązać się ze stronnictwem mającem na względzie cele polityczne, a tem bardziej, gdy wprowadziło rozłam w społeczeństwie katolickiem. Dlatego członkowie Stowarzyszenia rob. chrześcijańskich będąc wierni zasadom od początku przez nich głoszonym powinni oddać swe głosy na listę Nr. 24.

Ks. M. Godlewski
założyciel Stow. rob. chrześcijań.

Warszawa 28-2 1928 r.

POWAŻNE ZEBRANIE NA WALCOWNI RENARD.

W środę 29 z. m. odbyło się staraniem Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego nr 24 zebranie na walcowni „Renard". Wzięło w nim udział z górą 200 robotników. Do zebranych przemówił kandydat do Senatu z listy katolicko - narodowej nr 24 inż. K. Dzierżanowski. Następnie przemawiał kandydat do Sejmu z tej listy robotnik p. W. Zemła. Okrzykiem „Niech żyje lista nr 24" zebranie jednogłośnie poparło jej program i kandydatów.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE W OKRĘGU 21.

W środę 29 lutego odbyło się przed wyborcze zebranie w Brudzowicach w obecności około 300 osób. Miało to być zebranie kobiet, jednakże w ostatniej chwili zjawiło się wielu mężczyzn, tak że wiec miał charakter mieszany. Do zebranych przemówiła przedstawicielka N. O. K. i p. Ziomek. W dyskusji wyjaśniono, czem jest lista nr 25, której agitatorzy byli poprzednio i opowiadali ludziskom, że na liście nr 24 „stoją same ewangeliki". Zebrani jednogłośnie uchwalili oddać swe głosy na listę katolicko narodową nr 24.

W tym samym dniu odbyło się zebranie przedwyborcze w Grabowej. Przewodniczył p. Hagno, przemawiał p. Bacia. Obecnych było ponad 200 osób. Uchwalono bez sprzeciwu głosować na listę nr 24.

Odbyło się również zebranie w Niegowoniczkach. Do zebranych około 250 osób przemawiał p. Bacia, którego zapytywano, co to jest za lista nr 25. Po otrzymaniu szczegółowych wyjaśnień zebrani jednogłośnie opowiedzieli się za listą katolicko-narodową nr 24.

W POW. OLKUSKIM.

Dnia 26 z. m. odbyły się w Ogrodzieńcu i w Pilicy dwa imponujące wiece przedwyborcze, zorganizowane przez komitet katolicko - narodowy. Na obu wiecach przemawiali pp. Nowiński i Lisiewicz, wyjaśniając program katolicko - narodowy. W Ogrodzieńcu wzięło w wiecu udział około 500, a w Pilicy 600 osób. Na obu wiecach uchwalono jednomyślnie głosować na listę katolicko - narodową nr 24.

Dnia 27 lutego odbył się wiec przedwyborczy w Żarnowcu. Obecnych z górą 250 osób. Przemawiał p. Nowiński. Z wielkim entuzjazmem zebrani jednogłośnie uchwalili oddać swe głosy na listę katolicko - narodową nr 24.

Dnia 29 lutego odbył się wiec w Skale. Zebrało się ponad 500 osób. Przemawiał p. Nowiński. Uchwalono głosować na listę katolicko - narodową nr 24. Żadnych sprzeciwów nie było.

IDĄC DO URNY WYBORCZEJ, ZABIERZ LEGITYMACJĘ.

Ordynacja wyborcza w art. 75 postanawia, że każdy członek komisji obwodowej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania zakwestjonować tożsamość osoby głosującego.

Wówczas przewodniczący komisji obwodowej może za jej zgodą zażądać od głosującego dowodu tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwuch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

W myśl tych przepisów wszyscy wyborcy, udając się do urny wyborczej w dniu 4 i 11 marca, winni zaopatrzyć się w jakiekolwiek legitymacje, n. p. paszport, dowód osobisty, kartę służbową, legitymację urzędniczą, akademicką itd.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Metropolis.

× KREDYTY DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU. Przed paroma dniami pisaliśmy o zamierzonej akcji kredytowej dla drobnego przemysłu przez komunalną kasę oszczędności. Obecnie, po wszczętych przez p. starostę Kowalskiego i prezesa kasy p. Erbego staraniach, projekt ten wchodzi w fazę realizacji. Mianowicie zabiegi poczynione w katowickim oddziale Banku Gospodarstwa krajowego przyniosły pozytywne rezultaty i według udzielonego przyrzeczenia w najbliższych dniach K. K. O. otrzyma kwotę 150 tys. zł. na te cele.

O korzystanie z tych kredytów będą się mogły ubiegać: bednarstwo, ciesielstwo, dekarstwo, garbarstwo, kapelusznictwo i wyroby słomkowe, kołodziejstwo, kowalstwo, krawiectwo, piekarstwo, powroźnictwo, rzeźnictwo, stolarstwo, szewstwo, szczotkarstwo i garncarstwo o ile wymienione przemysły nie są prowadzone w sposób fabryczny. Kredyty udzielane będą na 2 i pół roczne terminy, spłacane zaś w ratach amortyzacyjnych co kwartał przy oprocentowaniu 12 od sta rocznie. Do rozdziału tych sum, jako komisja kwalifikująca, zostanie powołanych pięciu przedstawicieli wymienionych gałęzi produkcji, tak z terenu powiatu, jak i miasta Zawiercia.

Udogodnienia, jakie w ten sposób otrzyma nasz przemysł domowy, będą bezwzględnie poważnym krokiem naprzód w dziedzinie jego rozwoju i przez sfery zainteresowane zostaną napewno przyjęte z największem uznaniem.

× ZAKOŃCZENIE KURSU DOZORCÓW DROGOWYCH. Wczoraj odbyło się zakończenie zorganizowanych przez Sejmik zawierciańskich 2-tygodniowych kursów dla gminnych dozorców drogowych. Kursu, które objęły budowę i konserwację dróg, ukończyło 20 słuchaczy, przeważnie z pośród synów włościan powiatu Zawierciańskiego.

Uroczystość zakończenia kursu rozpoczęło nabożeństwo, odprawione przez ks. kan. Zientarę, który wygłosił okolicznościowe kazanie, uświadamiając słuchaczy o roli zbożnej pracy samorządowej.

Rozdania świadectw w sali Sejmiku dokonał p. starosta Kowalski w obecności przedstawicieli wydziału powiatowego i komisji drogowej. Przemówienia wygłosili: p. starosta Kowalski o znaczeniu dróg komunikacyjnych w procesie rozwoju państwa, kierownik wydziału drogowego inż. M. Laubitz o zadaniach i obowiązkach służby drogowej i członek wydziału p. Karcz o zadaniach i celach wewnętrznej gospodarki drogowej w gminach. Podziękował Sejmikowi i wykładowcom za poniesione trudy i nakłady jeden z uczestników kursu imieniem wszystkich swoich kolegów. Trzej słuchacze, którzy ukończyli kurs ze stopniem celującym, pp. Grabowski, Koza i Pasek, otrzymali pamiątkowe nagrody książkowe. Uroczystość zakończenia kursu zakończono wspólną fotografją, którą niebawem zamieścimy w naszym dodatku ilustrowanym.

Kronika Olkuska.

× ŚMIERĆ PRZY PRACY. Na kopalni galmanu „Ulisses“ w Bolesławiu spadł z drabiny doszybu maszynista Władysław Piaskowski, lat 40 ze wsi Laski, gm. Bolesław i poniósł śmierć na miejscu.

× PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD CIĘŻAROWY. Na szosie pomiędzy Bolesławiem i Olkuszem został przejechany przez samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Stanisława Opilskiego z Zagórza, 49 letni Michał Kijak ze Suloszowy, który doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała. Odwieziono go do szpitala w Krakowie.

× POSTRZELONY PRZEZ KONDUKTORA. W dniu 27 lutego został postrzelony przez nieznanego konduktora pociągu towarowego, Jan Zając (16 lat) ze Starczynowa. Zając stał przy torze, kiedy niespodziewanie padł strzał i zranił go w nogę. Dochodzenie prowadzi policja.

× SPROSTOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: W nr. 56 z dnia 25 lutego rb. w poczytnym piśmie Szan. Pana Redaktora została umieszczona korespondencja ze straży pożarnej w Sławkowie. Korespondent został cokolwiek mylnie poinformowany, gdyż nadmienił, że na sikawkę motorową dla naszej straży została już wpłacona część gotówki, co tak nie jest, gdyż straż nasza nie jeszcze nie wpłaciła z tych prostych względów, że gotówki nie posiada. Dzięki Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych mamy od niego otrzymać 2.700 zł. na częściowe pokrycie motorówki. W kasie powiatowego zarządu straży pożarnych w Olkuszu na tenże cel mamy do podjęcia 400 zł. oraz w kasie urzędu gminnego gm. Sławków 500 zł., czyli ogółem 3.600 zł. Poza tą sumą do całkowitego uregulowania motorówki będzie nam brakowało jeszcze około 2.300 zł. — Prezes zarządu okr. straży pożarnej w Sławkowie: M. Niepielski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Walka konkurencyjna węgla polskiego z angielskim.

Jak się dowiadujemy, umowy o dostawy węgla do państw nadbałtyckich w ostatnich dniach zmniejszyły się, gdyż importerzy węgla polskiego zachowują rezerwę — pod wpływem wiadomości, nadchodzących z Anglji, że w związku z obniżką zarobków górniczych w okręgach Nordhumberland i Durham, przemysł angielski już obniżył cenę węgla eksportowego o 1 sh. na tonie i że spodziewaną jest ze strony przemysłu angielskiego dalsza zniżka cen. Ze strony przemysłu górnośląskiego rozpoczęto dosyć energiczną akcję na rynkach nadbałtyckich dla utrzymania dotychczasowego stanu posiadania. Jak wysoką będzie zniżka cen węgla na rynkach nadbałtyckich ze strony naszego przemysłu narazie trudno przewidzieć, gdyż importerzy węglowi wstrzymują się za zawieraniem jakichkolwiek kontraktów na dalszą metę, licząc się z tem, iż walka konkurencyjna ze strony przemysłu angielskiego jeszcze bardziej się zaostrzy na drodze dalszego obniżania cen.

Kronika gospodarcza.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH DO NIEMIEC już jest zapowiedziana przez urząd emigracyjny. Liczą się z tem, że najmniej 50 tysięcy osób, robotników i robotnic rolnych, uda się w tym roku do Niemiec. Wyjadą przedewszystkiem robotnicy z województw Łodzkiego i Kieleckiego, dalej z Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Toruńskskiego, Poznańskiego, Białostockiego i Warszawskiego. Akcją emigracyjną zajmują się urzędy pośrednictwa — względnie starostwa, które porozumiewają się z delegatami niemieckiej centrali robotniczej. Urzędnicy polscy czuwają nad podpisywaniem kontraktów robotniczych, zgodnie z konwencją polsko-niemiecką z roku ubiegłego.

GWOŹDZIE I DRUT. Centralne biuro polskich fabryk gwoździ i drutu notuje następujące ceny za 100 kg. loco stacja odbiorcza: gwoździe 1.65, drut ocynkowany zł. 110.00, druty inne zł. 80.00. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udzielane są następujące rabaty: na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc., na druty inne do 10 proc. Rabaty są zależne od ilości i specyfikacji towaru.

WYWÓZ ZŁOTA ZAGRANICĘ. Na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 15 lutego br. (Dz. Ust. nr. 18 poz. 156) wywóz zagranicę złota w sztabach i monetach oraz w postaci odlewów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, jak również w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci jest zakazane. Wywóz złota zagranicę jest dozwolony jedynie w tych wypadkach, gdy wywożący udowodni, że przywiózł z zagranicy poprzednio taką samą ilość tego kruszcu w którejkolwiek z wymienionych wyżej postaci. Wyłącznym dowodem przywozu złota z zagranicy jest imienne zaświadczenie urzędu celnego wzgl. placówki granicznej kontroli skarbowej. Ponadto minister skarbu lub władza przez niego wskazana może udzielić zezwoleń na wywóz zagranicę złota w wymienionych wyżej postaciach. Wreszcie w drodze rozporządzenia minister skarbu może na określony czas lub też do odwołania generalnie zwolnić do wywozu zagranicę złoto w poszczególnych lub wszystkich postaciach, poprzednio wymienionych. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 2 marca br.

EUROPEJSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY. Sprawdzianem sytuacji w przemyśle węglowym są dane statystyczne wydobycia węgla w siedmiu najważniejszych krajach europejskich w ciągu lat ostatnich. W miljonach ton wydobyły węgla:

	1927	1926	1925	1924
W. Brytanja	254,4	127,6	248,5	271,7
Niemcy	152,5	145,4	132,6	118,8
Francja	52,5	51,4	47,1	44,0
Polska	36,7	35,8	29,1	32,2
Belgja	27,5	25,3	23,1	23,4
Zagł. Saary	13,7	13,7	13,0	14,0
Holandja	9,0	8,6	6,8	5,9
Razem	546,3	407,8	500,0	510,0

Z zestawienia tego wynika, że produkcja węgla w r. 1927 wzrosła w porównaniu z r. 1926 przeszło o 140 miljonów ton. Z tej podwyżki jednak 126,8 mil. ton przypada na W. Brytanję, tylko zaś 13,2 mil. ton na kontynent europejski.

NA LONDYŃSKIM RYNKU METALI panuje w dalszym ciągu tendencja słaba. Zapotrzebowanie zarówno w Anglji, jakoteż Ameryce i Niemczech silnie spada. Ożywiły się jedynie nieco obroty miedzią, ale pomimo to cena jej jest nadal niska. Wywóz miedzi do Europy wynosił w r. 1927 — 641.865 ton wobec 525.861 ton w r. 1926-ym. Z liczby 641.865 ton sprowadziły same Niemcy 172.099 ton. Cyna ostatnio wskutek mniejszego zapotrzebowania nieco się w cenie podniosła; cynk ma nadal usposobienie zniżkowe; wytwórczość tego metalu w Ameryce osiągnęła w styczniu b. r. 52.400 ton, a zapasy wynosiły 42.200 ton. Ołów, wskutek silnego zaofiarowania, w dalszym ciągu silnie zniżkuje. W styczniu b. r. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych A. P. ołowiu surowego 76.800 ton, ołowiu zaś rafinowwanego 77.300 ton. Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za 1 tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 14-go, druga z 23 lutego br.): aluminjum 4787 antymon 2746, cyna standard 9744 — 9762, cynk hutniczy 1095 — 1069, miedź elektrolityczna 2853 — 2844, miedź standard 2630 — 2617, ołów miękki 865 — 845, nikiel 7480, rtęć 28.094 — 27.638, srebro za 1 kg. 154 — 155.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA Z HOLANDJĄ I ANGLJĄ. Z dn. 1 marca b. r. wprowadzona została bezpośrednia taryfa osobowa i bagażowa w komunikacji pomiędzy Polską z jednej strony, a Holandją i Anglją (przez Holandję) z drugiej. Na podstawie tej taryfy podróżni mogą nabywać bezpośrednie bilety jazdy i nadawać bagaż wprost do Londynu i z Londynu (drogą na Berlin - Hoeck van Holland lub Vlissingen)), tudzież od i do stacyj holenderskich: Amsterdam, Haga i Rotterdam. Od 1 stycznia b. r. wprowadzona została bezpośrednia odprawa osób i bagażu w komunikacji z Anglją przez Belgję i Francję z główniejszych stacyj polskich do Londynu i odwrotnie, drogą na Berlin - Kolonję - Ostende, względnie Berlin - Kolonję - Calais lub Boulogne.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 1-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 149.00—149.50, Bank Spółek Zarobk. 90.00, Spiss 160.00, Siła i Światło 118.00, Cukier 79.50—80.00, Firlej 55.00—54.00, Węgiel 97.25—98.00, Cegielski 44.00, Lilpop 42.75, Modrzejów 47.00—47.25—47.00 Ostrowiecki 85.25—85.50, Starachowice 66.00—66.75, Zieleniewski 139.00, Zawiercie 32.50—32.75, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.49—43.48 i trzy czwarte, Paryż 35.09, Wiedeń 125.62, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.21, Szwajcarja 171.67, Holandja 358.80, Dolarówka 5 proc. 69.00—68.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.65—56.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut bez zmiany.

Odpowiedzi Redakcji.

P. BARBARA H. IRENA K. i JANINA Z. W SOSNOWCU. W interesującej Panie sprawie radzimy zwrócić się listownie do poselstwa belgijskiego w Warszawie.

CYGARO.

Wielki mąż stanu i prezydent St. Zjednoczonych, Abraham Lincoln tak mówił o cygarze:

— Jest to śmierdząca trawa z ogniem na jednym końcu, a z głupcem na drugim.

Z SALI SĄDOWEJ.

KREWKI ŚLIWA.

(l) 34-letni Stefan Śliwa ze wsi Józefów gminy Zagórze budując w siew pniu ub. r. dom, przylegający do posesji Andrzeja Derwisza, upiłował z niej kawałek dachu, nie pytając się nawet właściciela o pozwolenie.

Gdy ten dowiedział się o tem, wszedł na dach i zabronił Śliwie dalszego budowania domu. Wtedy Śliwa trzykrotnie uderzył go w głowę sztabą żelazną i zrzucił z dachu.

Derwisz ciężko ranny przeleżał 2 miesiące w szpitalu. Od tego czasu ma przytępiony wzrok i słuch.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Śliwę na 6 miesięcy więzienia.

ZA UKRYCIE AUTOBUSU.

(l) Feliks Kaim z Lublina, w maju ub. r. w Będzinie ukrył autobus firmy „Komunikacja autobusowa“, będący pod sekwestrem sądowym na zabezpieczenie należności firm „Espeer“, „Sair“ i Salomona Zmigroda w kwocie 30 tys. zł.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Kaima na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

SPRZEDAŁ ZASEKWESTROWANE TOWARY.

(l) Symcha Weksler z Dąbrowy, mając zasekwestrowane przez Urząd skarbowy i oddane pod dozór jako zabezpieczenie nieuiszczonych podatków, ruchomości, składające się z wagi dziesiętnej oraz 29 worków mąki i 35 worków soli wartości 1440 zł., sprzedał je.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wekslera na 2 tygodnie więzienia.

ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE.

(l) Leon Tutak, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Konopnickiej 15, oskarżył właścicielkę domu, Marję Kozioł o skradzenie mu 4 koszul ze strychu, do którego rzekomo tylko Kozioł miała dostęp. Oskarżenie okazało się fałszywe.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Tutaka na 2 tygodnie więzienia.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.

(l) Trzej sosnowiczanie: Mieczysław Olszewski, lat 16, (Rysia 8), jego brat Bronisława, l. 14 i Antoni Piotrowski, l. 17 (Rysia 7) kradli gdzie się dało blachę cynkową, zrywając rynny i parapety okienne.

Kradzież wyszła wreszcie na jaw, dzięki zameldowaniu Zygmunta Malinowskiego i Jakóba Czapelskiego.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Piotrowskiego i M. Olszewskiego po 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat, Bronisławowi O. zaś udzielił nagany.

NA „SZOPENFELD“.

(l) 25 listopada ub. r. około godz. 3 popoł. do sklepu z kapeluszami Łai Altman (Sosnowiec, Modrzejowska 15) przyszły dwie kobiety, które przez dłuższy czas wybierały wśród towaru, nie mogąc się zdecydować na żaden z kapeluszy. Wreszcie jedna z nich oświadczyła, że kupiłaby, ale z innem przybraniem.

Altmanowa, nie chcąc stracić zarobku, pobiegła do swego zięcia, który również handlował kapeluszami, po odpowiedni fason.

Gdy wróciła, w sklepie zastała już tylko jedną kobietę, zauważyła natomiast, że szufladka w kontuarze jest wysunięta i że brak w niej sakiewki, zawierającej 90 zł. Wszczęła tedy alarm i zawiadomiła policję, która zatrzymała obecną w sklepie kobietę, jak się okazało 26-letnią Marję Koniorek z Będzina (Furmańska nr. 2).

Śledztwo ustaliło, że Koniorek skradła pieniądze i wręczyła je koleżance, która zbiegła.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Koniorkównę na miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

SKAZANIE ZŁODZIEJA.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego 19-letniego Lejbę Majtelesa, za kradzież garderoby wartości 150 zł. na szkodę Hersza Icka Klajmana (Sosnowiec, Dekerta 18).

Z całej Polski.

JUBILAT POWIETRZNY.

Dnia 27 b. m. pilot „Aerolotu", p. Włodzimierz Klisz, prowadząc samolot na linji Kraków — Warszawa, osiągnął 200.000 klm., które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Pilot Klisz, który pracuje w „Aerolocie" od kwietnia 1925 r., jest siódmym z rzędu lotnikiem cywilnym, który przebywa tak olbrzymią przestrzeń, nie narażając ani jednego ze swych pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu. Nazwiska pierwszych sześciu rekordowców są następujące: Burzyński, Długoszewski, Karpiński, Mitz, Łączyński i Dmoszyński. Zaznaczyć należy, że pierwsi dwaj mają już poza sobą po przeszło 300.000 kilometrów.

UCHYLENIE KONFISKATY.

Przed kilku dniami policja skonfiskowała w Poznaniu ulotki Związku ludowo - narodowego p. t. „Najazd żydowski na Polskę". Sąd okręgowy uchylił konfiskatę, wobec czego cały nakład ulotek zwrócono stronnictwu.

ZAPOMOGI DLA... NIEBOSZCZYKÓW.

Magistrat m. Wilna wystąpił ostatnio do przeprowadzenia rewizji poszczególnych ksiąg w instytucjach dobroczynnych, subsydjowanych przez miasto. M. in. rewizja ksiąg dokonana została w żydowskim Tow. dobroczynnem Talmud-Tora, gdzie ujawniono większe nadużycia w formie zapisywania osób nieżyjących wcale jako korzystających z zapomóg T-wa.

NAPAD BANDYCKI NA KASJERA.

Z Baranowicz donoszą: Dokonano tu śmiałego napadu bandyckiego na kasjera hurtowni monopolu spirytusowego, Józefa Sochackiego. Gdy Sochacki, podjąwszy w urzędzie pocztowym kwotę 34,500 zł., powracał do biura, na ul. Rynkowej zastąpił mu drogę jakiś osobnik, apowaliwszy kasjera kopnięciem w brzuch i uderzeniem pięści w oczy, wyrwał mu teczkę z pieniędzmi i zbiegł.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY.

W Nowym Sączu wykryto fabrykę fałszywych dwuzłotówek. Szczegóły afery ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

DEZERTERZY CZESCY PRZED SĄDEM POLSKIM.

Głośna była swego czasu sprawa dwuch lotników czeskich Marka i Miki, którzy przez Polskę zamierzali na aparacie szkolnym przedostać się do Rosji sowieckiej. Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem w Łucku w dn. 25 lutego b. r. Oskarżeni początkowo zeznawali kłamliwie, że dotknięci na swym honorze przez władze wojskowe czeskie jechali popełnić samobójstwo. Po wylądowaniu samolotu dezerterzy czescy nie chcieli oddać broni policji polskiej, a nawet usiłowali strzelać. Śledztwo wykazało, że obaj Czesi byli w ścisłym kontakcie z komunistami. Po przemówieniu prokuratora oskarżeni oświadczyli, że zgadzają się na wyrok sądu polskiego, byle tylko nie wydawać ich władzom czeskim, gdzie czeka ich śmierć. Sąd skazał Mikę na 4 lata więzienia a Marka na 2 lata domu poprawy.

Olbrzymie dziedzictwo z przed 250 laty.

PROCES MARYNARZA PRZECIW FRANCUSKIEMU PAŃSTWU I PRZEDZIWNA HISTORJA MILJONÓW JANA THIERRY.

Marynarz wojenny floty francuskiej, uczestnik walk wojny światowej p. Mikołaj Thierry wniósł skargę sądową przeciw francuskiemu państwu, żądając wypłacenia należnej mu, jak twierdzi, od tego państwa **sumy wynoszącej nie więcej niż... 3 miljardy i 700 miljonów franków w okrągłej kwocie gotówką.** Marynarz Thierry jest najzupełniej zdrowy na umyśle i nadomiar pretensja jego posiada **zupełnie poważne prawne podstawy.** Chodzi mu o odzyskanie rodzinnego majątku, który przez lat 250, przewędrowawszy, zresztą dzięki samemu Napoleonowi I, z Wenecji do Francji, urósł, a raczej powinien był **urosnąć wraz z procentami do takiej właśnie sumy**, jaką podają obliczenia Mikołaja Thierry.

Historia miljonów z przed dwuch i pół stuleci jest w samej rzeczy **niezwykłą i bardzo interesującą.** Przodek Mikołaja Jan Thierry dzięki pewnemu bogatemu greckiemu kupcowi, którego łaski pozyskał, jako nędzarz - emigrant przyby z ojczystej Szampanji do Wenecji. Grecki kupiec narazie uczynił z szampańskiego emigranta swego lokaja, później swego **sekretarza i pomocnika, następnie wspólnika**, wreszcie zaś zapisał mu **w spadku cały swój majątek.** Emigrant z Szampanji, który zgłębił świetnie przy Greku sekrety przedsiębiorczości i powodzenia, uzyskany **majątek jeszcze wielokrotnie pomnożył.** Gdy po przeżyciu 96 lat i po wielu tranzakcjach zmarł w miejscu początku swej karjery, pozostawił testament, **przeznaczający krewniakom w Szampanji cały majątek**, który wówczas wynosił **57 miljonów franków.** Jeszcze jednak w chwili agonji testament mu skradziono poczem złodzieje przedłożyli władzom weneckiej republiki **inny sfałszowany testament z podpisem Jana Thierry** i na podstawie tego falsyfikatu zagarnęli wielką fortunę. Wkrótce **kradzież i fałszerstwo wykryto, sprawców skazano na śmierć**, majątek zaś zatrzymano pod sekwestrem i pod zarządem weneckiej republiki aż do chwili dokładnego wyjaśnienia praw spadkowych. Wyjaśnienie trwało tak długo, że gdy Napoleon zdobył Wenecję fortuna Jana Thierry, skrupulatnie zachowywana, leżała jeszcze w skarbcu dożów. Zlikwidowawszy wenecką republikę pierwszy cesarz francuzów już nie zakwestrował, lecz poprostu **skonfiskował ponętną sumę** na rzecz francuskiego państwa, a wszystkie dokumenty, dotyczące kwestji spadkowej przekazał do oficjalnego historycznego archiwum w Paryżu. Gdy tylko fakty te stały się wiadome członkom rodu Thierry w Szampanji, **zgłosili oni natychmiast swe pretensje do weneckiego dziedzictwa.** I przez cały okres historji od dni kongresu wiedeńskiego aż do naszych czasów **ponawiali te pretensje już równo siedem tysięcy razy, zawsze bezowocnie.** Obecne wystąpienie Mikołaja Thierry przedstawia się jednak daleko poważniej, niż wszystkie poprzednie. Po raz pierwszy przedziwna sprawa fortuny, która zrodziwszy się w rękach greckich przeszła przez dożów i Napoleona, **ma wejść na wokandę sądów republiki francuskiej.**

Zęby źródłem wielu chorób...

MASOWE WYRYWANIE ZĘBÓW W AMERYCE.

Niedawno w medycynie powstała sprawa, czy **choroby zębów mogą być tak niebezpieczne, że prowadzą aż do śmierci**, jak to niektórzy utrzymują. Sprawa została wysunięta zarówno przez dentystów, jak chirurgów, zajmujących się specjalnie chorobami jamy ustnej.

W Ameryce zrodził się pogląd, iż **zęby są przyczyną bardzo wielu chorób wewnętrznych**; na to Amerykanie znaleźli taką radę, że przy lada sposobności wyrywają sobie zęby, licząc, że w ten sposób wyleczą daną chorobę. Utrzymują oni nawet, że jest to najlepszy środek na leczenie wielu chorób, **pozornie nic z zębami nie mających wspólnego.**

Nauka medycyny w Europie — powiada dr. Hahn — zapatruje się na to w ten sposób, że w związku z zębami **mogą być tylko dwa rodzaje chorób**; jedne — to choroby samych zębów; drugie zaś — to choroby dziąseł. Amerykanie zaś utrzymują, że za palenie mięśnia sercowego, wrzody w żołądku czy dwunastnicy, zapalenie ślepej kiszki, podagra, reumatyzm bladnica, zapalenie nerek i wiele innych **mają swe źródło w infekcji jamy ustnej**, ściślej mówiąc — zębów.

Czy ten pogląd wytrzymuje krytykę naukową? — trudno orzec stanowczo. W każdym razie japoński lekarz profesor uniwersytetu w Niogata, oświadcza, że to, co Amerykanie nazywają infekcją zębów, wcale nią nie jest; następnie, że wiele z pośród wyżej wyliczonych chorób wcale nie należy do infekcyjnych. Tak np. zwapnienie arterji, zaliczane przez Amerykanów do rzędu chorób, wywoływanych przez infekcje jamy ustnej, jest tylko **skutkiem złej przemiany materji.** Również niezrozumiały jest — mówi ów profesor japoński — pogląd lekarzy amerykańskich, **jakoby choroby umysłowe miały swe źródło w zębach.**

Oddając więc hołd Ameryce w zakresie postępu na polu dentystyki, trzeba — kończy dr. Hahn — odrzucić ich pogląd o infekcji przez jamę ustną, ściślej mówiąc zęby: odpadnie wtedy również pogląd co do **konieczności masowego wyrywania zębów.**

Ta praktyka wyrywania zębów na wypadek zachorzenia z błahej niewyjaśnionych powodów zaczęła się już przyjmować i w Londynie: doświadczenie **nie potwierdziło jednak teorji**, że zęby są źródłem wielu chorób. Należy więc, zanim zdecydujemy się na ich masowe wyrywanie, dobrze uprzednio poszukać **istotnej przyczyny** choroby, która dany organizm gnębi.

Kącik humorystyczny.

SPÓLNIK.

Mały Mojsze przychodzi do lekarza i mówi:

— Panie doktorze, przyszedłem po moją prowizję.

— Co takiego? Cóż to znowu za prowizja?

— Jakto — odpowiada **chłopak** — przecie u pana doktora był niedawno pewien pan, który wywichnął nogę?

— Tak jest.

— W takim razie mnie właśnie należy się prowizja, bo ten pan pośliznął się na ślizgawce, którą sam zrobiłem.

WARUNKI POWODZENIA.

Pewien ojciec opowiada swemu synowi, że dwie rzeczy warunkują powodzenie w świecie.

— A jakie to są rzeczy? — pyta syn

— Uczciwość i bystrość.

— Co to jest uczciwość?

— Zawsze dotrzymywać słowa.

— A bystrość?

— Nigdy słowa nie dawać.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

21

Shayle zawahał się. Wiedział doskonale, co o nim myślał pułkownik, jak również, że na jego wizyty spoglądano w domu nader niechętnie, ale Basia taka była nęcąca.

— I pan przemókł do nitki — rzekła. — Napijemy się herbaty.

Ustąpił z uśmiechem.

— Doskonale. Bardzo dziękuję.

I razem poszli ku domowi wijącą się, ocienioną drzewami aleją.

Gwałtowność burzy zdawała się rosnąć z każdą chwilą. Prawie że nie było przerwy między trzaskiem piorunów a oślepiającemi ogniami błyskawic, a niebo czarne było jak noc.

Basia zacisnęła mocniej naokoło szyi kołnierz od płaszcza.

— Może lepiej zrobimy, gdy pobiegniemy? — rzekła nerwowo i nagle urwała ze stłumionym okrzykiem: uderzył nowy piorun tuż nad ich głowami; w ślad za nim rozległ się złowrogi trzask i jeden z wysokich wiązów, tuż przed nimi zakołysał się, pochylił i runął ciężko.

Koń stanął dęba, zakręcił się nieprzytomnie i pomknął, jak strzała, ciągnąc za sobą Shayle'a.

Upłynęło kilka chwil, zanim zdążył uwolnić się od uzdy, okręconej naokoło ręki, w trakcie czego potknął się o korzenie starego drzewa i upadł na ziemię, z głuchym odgłosem.

Kiedy dźwignął się na nogi potłuczony i wstrząśnięty, olbrzymie drzewo leżało już na ziemi, zaścielając prawie całą aleję wśród wału połamanych gałęzi, ale po Basi nie pozostało ani śladu.

Shayle Holway wydał dziki okrzyk.

— Panno Basiu! Basiu! Gdzie pani?

Ale wołanie jego zagłuszył nowy grzmot, tak, że nawpół oszalały z trwogi, skoczył ku miejscu, gdzie oboje przed chwilą stali.

Basiu, oh, mój Boże!

— Tutaj jestem. Nic mi się nie stało. Wynurzyła się z plątaniny krzewów i gałęzi i podbiegła do młodego człowieka. Kapelusz jej gdzieś się zapodział, płaszcz był rozdarty, wyglądała blado i zdawała się wystraszona, ale była cała i zdrowa. Shayle porwał ją w ramiona.

— Oh, moja najdroższa.

Przez chwilę tulili się do siebie, pamiętni jedynie wielkiej trwogi, jaką właśnie przeżyli. Basia odezwała się drżącym głosem:

— Mnie się nic nie stało. A panu?

— I mnie nic. Spojrzał na nią, a ona podniosła ku niemu błękitne, pełne łez oczy. Shayle schylił się i usta ich złączyły się w pierwszym pocałunku.

W chwilę potem stali zdala jedno od drugiego, bladzi i bez tchu.

— Chodź. Trzeba iść do domu — rzekł nagle młody człowiek.

Aby dostać się do domu, musieli zrobić duży zakręt, gdyż wjazd był zupełnie zatarasowany.

Pułkownik stał w drzwiach wejściowych, malowniczy i postawny, w aksamitnej kurtce, z gęstą, białą i sztywną, przystrzyżoną po wojskowemu, czupryną.

Na widok córki w towarzystwie Shayle'a twarz jego przybrała wyraz zaciętości.

— Cóż to za warjacki sport wychodzić na taką burzę? — rzekł cierpko.

Basia zaśmiała się nerwowo.

— Wcale nie wychodziłam, byłam już na dworze. Tam na końcu alei przewróciło się drzewo, tatusiu.

— Słyszałem. Teraz dopiero starszy pan jakby zauważył obecność Shayle'a skinął zlekka głową: — Dobry wieczór, Holway.

Dobry wieczór panu pułkownikowi.

— Przemokliśmy do nitki — zauważyła Basia. — Drzewo o mało nas nie przygniotło, a koń pana Shayle'a przestraszył się i uciekł.

Twarz pułkownika złagodniała.

— Chodźcie państwo lepiej odrazu do domu.

Shayle miał chwilę wahania. Nie lubił pułkownika, tak samo jak pułkownik nie lubił jego, ale — całował Basię. Spojrzał na nią, a ona ponowiła zaproszenie.

— Proszę niech pan wejdzie! Zdecydował się i posłuchał wezwania.

Weszli do gabinetu, gdzie na kominku buzował ogień, gdyż chłód był przejmujący, a pułkownik lubił ciepło.

— Pójdę się przebrać i każę podać herbatę — rzuciła Basia.

— Herbatę? — pułkownik spojrzał na zegarek.— Już szósta — zaprotestował.

— Trudna rada! — odparła z grymasem Basia — trzeba napić się herbaty. Panie Shayle, niech pan idzie i da swoją kurtkę Twinnowi. On panu pożyczy, dopóki ta nie wyschnie.

Shayle wyszedł, a Basia pobiegła do swego pokoju na górę.

Serce biło jej tak mocno, a ręce tak drżały, że z trudnością rozsznurowała buciki i ściągnęła przemoczony jersey.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A. następujące zmiany:

W dniu 19 sierpnia 1927 roku

Nr. 1056. Wykreślono firmę „Dom Handlowy C. G. Schön" w Sosnowcu.

Nr. 2371. „Wawrzyniec Filawski — Zakłady ceramiczne" w Olkuszu. Wykreślono prokurę Bolesława Filawskiego.

W dniu 25—8—1927 roku

Nr. 2375. „Jan Dąbrowski — biuro handlowo przemysłowe w Dąbrowie". Udzielono samodzielną i nieograniczoną prokurę Bohdanowi Babińskiemu.

W dniu 27—8—1927 roku

Nr. 159. Wykreślono firmę „H. Cukierman" w Będzinie.

W dniu 16 września 1927 roku

Nr. 1294. Wykreślono firmę „Sosnowiecka Parowa Fabryka mebli biurowych i wyrobów drzewnych I. Nachemja i J. Englard" w Sosnowcu.

W dniu 17—IX—1927 roku

Nr. 690. „Syncha Szmulewicz" w Sosnowcu. Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu, ulica Florjańska 26. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sklep rzeźniczy. Firma istnieje od r. 1900.

W dniu 7—X—1927 roku

Nr. 1275. Wykreślić z rejestru firmę „Handel drzewny „D. Brauner i S-ka" w Będzinie.

Nr. 1586. Wykreślić firmę „Sprzedaż towarów kolonjalnych I. Wartak i S-ka" w Dąbrowie Górniczej.

Nr. 1868. „Młyn Parowy i Zakłady przemysłu Drzewnego inżynier Jan Brog i Stanisław Odechowski i Spółka" w Pilicy. Firma zmieniła swoją nazwę na „Młyn Parowy i Zakłady przemysłu drzewnego „Bracia Odechowscy i Spółka" w Pilicy. Na mocy aktu sporządzonym przed Franciszkiem Okrasińskim, zastępcą notarjusza Feliksa Wyganowskiego w Warszawie, z dnia 16 sierpnia 1927 roku Nr. 1902 inż. Jan Brog wystąpił ze spółki i udział swój ze wszystkiemi aktywami i passywami odstąpił Janowi Odechowskiemu, zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Polnej Nr. 66.

W dniu 10—X—1927 roku

Nr. 1184. „Fabryka Kuto-lanych Wyrobów „Ferrum" w Zawierciu. Na zasadzie aktu notarjalnego spisanego przed notarjuszem Kuchtą w Zawierciu dnia 27 września 1927 roku została udzielona samodzielna prokura Stanisławowi Surgenlosowi, zam. w Zawierciu, przy ulicy Górnośląskiej Nr. 53.

W dniu 18—X—1927 roku

Nr. 1290. „Dom Handlowo-Spedycyjny „Union" w Sosnowcu. Na zasadzie oświadczenia obydwuch wspólników wykreśla się z rejestru firmę „Dom Handlowo - Spedycyjny „Union" w Sosnowcu.

W dniu 25—X—1927 roku

Nr. 1373. „Salomon Margules" wpisano „Salomona Margulies spadkobiercy". Właścicielami przedsiębiorstwa są: Lejzor Margulies w Łodzi, Andrzeja 11, Szyja Dawid Margulies w Łodzi, Piotrkowska 120, Cypra Gold Horowicz w Zawierciu, Narutowicza 5, Gitla Cukierman w Sosnowcu, Sienkiewicza 5, Frajda Gegnzin w Łodzi, Piotrkowska 93, Pejsach Margulies, w Zawierciu, Narutowicza 5, Samuel Margulies, w Łodzi, Gdańska 61, Szajndla Pati, w Łodzi, Nowo-cegielniana 7, Izrael Margulies w Zawierciu, Narutowicza 5, Chaja Małka z Goldlustow Margulies, w Zawierciu, Narutowicza 5. Spadkobiercy Salomona Margulieса wymienieni w rubryce 3-iej upoważnili do zarządzania firmą Pejsacha Margulies i Izraela Margulies, w Zawierciu przy ul. Narutowicza 15 oddzielnie i łącznie.

W dniu 26—X—1927 roku

Nr. 1872. Wykreślić firmę „Tartak Parowy i Fabryka dychtów „Odbudowa" w Zawierciu.

D. c. n.

Posady i prace.

Poszukuję natychmiast szewców teksowych szplikowych i Podręczników, Sosnowiec Czysta 7, 1252-[illegible]

Kupno i sprzedaż.

Maszyna parowa, w stanie dobrym 8 10 P. H do sprzedania F. Byrgel, mistrz stolarski, Swierklaniec, pow. Tarnowskie Góry. 1239

Wielki wybór różnych otoman, kozetek, materace, łóżek polowych. Sosnowiec Modrzejowska 12 w podwórzu. 1260-2

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kino Stella Zawiercie. 1272-3

Bardzo tanio sprzedam używany fortepian. Wiadomość w administracji „Kurjera Zachodniego". 1203-5

Lokale.

Umeblowany pokój do wynajęcia dla spokojnej osoby. Wiadomość w księgarni W-nej p. Regolskiej Sosnowiec. 1280-2

Różne.

PROJEKT na budowę domu mieszkalnego dla współpracowników Firmy C Przytulski w Sosnowcu przy ul Mazowieckiej (PIERWSZY DRAPACZ NIEBA) jest do obejrzenia w wystawie tejże firmy przy ul. 3-go Maja 15 w Sosnowcu. 1284

Niniejszym przepraszam Władysława Franosa za ubliżenie w czasie podróży. Talfus Stanisław. 1302

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Będkowski Jan zgubił książkę wojskową wydaną w Czeladzi. 1266-2

Józef Ochman zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Grodźcu.

Wildawski Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Wolkowice Kościelne. 1268-2

Kubisa Józef zgubił legitymację, kartę mobilizacyjną i książeczkę wojskową, wydane przez PKU. Sosnowiec. 1269-3

Sciałko Jan urodzony 1904 roku z Chechła zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie 7[illegible]3

Kowalczyk Eugenjusz zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. 1285

Władysław Sęczkowski zgubił książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu 1292

Jankiel Szenker zgubił legitymację tragarską nr 28 miasta Sosnowca.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kratce	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 mm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Wyd. „KURJER ZACHODNI"